DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211, Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, środa 3 czerwca 1931** **Nr. 125**

W trosce o lepsze jutro!

Przemówienie prem. Prystora o zadaniach Rządu na zebraniu klubu parlamentarnego BBWR.

Warszawa, 2. 6. (PAT.). Wczoraj o godz. 11-tej przed południem w Sejmie odbyło się posiedzenie plenarne klubu parlamentarnego BBWR. pod przewodnictwem urzędującego wiceprezesa posła Jędrzejewicza. Obrady zagaił przewodniczący poseł Jędrzejewicz. Gdy na salę weszli p. premjer Prystor i prezes Sławek, powitani długotrwałymi oklaskami zebranych, poseł Jędrzejewicz powitał p. premjera Prystora, zapewniając go, że KLUB BBWR. GOTÓW JEST DO NAJŚCIŚLEJSZEJ WSPÓŁPRACY Z JEGO RZĄDEM.

Następnie wygłosili przemówienia p. premjer Prystor i p. prezes Sławek.

Przemówienie p. premjera Prystora

Korzystając z okazji tego spotkania, pragnę poinformować panów o sprawach, które według zwyczaju stają się aktualne w momentach zmiany rządu. Wśród spraw takich zwykle na czele staje sprawa nowego szefa rządu do prac swego poprzednika; inaczej mówiąc, sprawa zmiany dla ciągłości w polityce rządu. W sprawie tej uważam za konieczne stwierdzić z całym naciskiem, że mój RZĄD PRZYSZEDŁ PO TO, ABY KONTYNUOWAĆ PRACĘ RZĄDU POPRZEDNIEGO. Stwierdzam to w gronie panów jedynie dlatego, ażeby uczynić zadość zwyczajowi. Mam bowiem prawo przypuszczać, że współpraca panów z RZĄDAMI, W KTÓRYCH BIERZE UDZIAŁ MARSZAŁEK PIŁSUDSKI w dostatecznej mierze przekonała panów o ciągłości polityki tych rządów. Tego przeświadczenia nabrała już nawet i opozycja. Przeświadczenie to tembardziej winno być udziałem panów. Kiedy mówię o ciągłości pracy rządów, w których bierze udział Marszałek Piłsudski, mam na myśli nietylko ogólny kierunek tych prac, lecz również i kierunek na poszczególnych odcinkach. ODCINEK GOSPODARCZY W DOBIE OBECNEJ WYMAGA SPECJALNEJ DBAŁOŚCI. Odcinek ten wymaga też unikania wszystkiego tego, co jest w polityce gospodarczej państwa niepewne i nie wypróbowane, co nie scala psychicznego nastawienia społeczeństwa. Bowiem w walce z kryzysem gospodarczym czynnik solidarności wszystkich grup społeczeństwa posiada znaczenie bez porównania większe, niż zarządzenia może i słuszne, lecz nowe, lecz wywołujące spór, tarcia i osłabiające tę solidarność społeczeństwa. Stąd płynie moje przeświadczenie o konieczności kontynuowania prac, prowadzonych przez premjera Sławka i jego rząd.

Jeśli chodzi o poszczególne odcinki gospodarcze, które może panów specjalnie interesują, to powiedzmy, w dziedzinie rolnictwa rząd mój będzie dążył do dalszej realizacji celów, które zostały wyraźnie sformułowane, parę lat temu jeszcze za czasów rządu premjera Świtalskiego. Cele te obejmują OCHRONĘ WYTWÓRCZOŚCI ROLNEJ I USPRAWNIENIE NASZEGO OBROTU PŁODÓW ROLNYCH Z ZAGRANICĄ. Znane są panom metody i środki stosowane przez rząd dla osiągnięcia powyższych celów. Nie będę więc o nich szczegółowo mówił. Nie mniej jednak uważam za wskazane zwrócić uwagę panów, że metody i środki te dają nam rezultat pozytywny w dziedzinie cen żyta. Naprzykład ODERWALIŚMY SIĘ JUŻ W PEWNYM STOPNIU OD MIĘDZYNARODOWEGO KRYZYSU ROLNEGO. Świadczy o tem fakt, że podczas gdy nasze ceny żyta w ciągu 1930 i 1931 r. wahały się w granicach zaledwie 30 proc. w stosunku do ceny najwyższej, to ceny żyta w Chicago w stosunku do najwyższych cen w tym samym czasie wahały się w granicach 70 proc. Zjawisko to świadczy o tem, że w danym wypadku udało nam się oderwać od kryzysu światowego. Na korzyść tego twierdzenia można przytoczyć i tę okoliczność, że nasze ceny żyta w kwietniu r. b. stały na poziomie wyższym, aniżeli w roku ub., gdy tymczasem ceny żyta w Chicago w tym samym okresie spadały nadal. Ruch cen żyta w tym okresie u nas daje przyrost 0,47 dolarów za 100 kg., gdy tymczasem w Chicago ruch ten daje spadek 1,11 dol. za 100 kg. Posiadamy również dodatni rezultat w dziedzinie eksportu naszych płodów rolnych. Zagadnienie to jednak, jak panom wiadomo, jest bardzo skomplikowane i wymaga skoordynowania wysiłków międzynarodowych. Prace podjęte przez rząd mego poprzednika na tem polu będą prowadzone i sądząc z dodatnich wyników dotychczasowych, jak konferencje warszawska, rzymska, londyńska, akcja międzynarodowa, oparta w znacznej mierze na naszej inicjatywie doprowadzi do pożądanego rezultatu, t. j. opanowania światowego kryzysu zbożowego, który wciąż jeszcze ogranicza nasze możliwości wewnętrzne.

Do tych samych celów, a więc ochrony i usprawnienia wytwórczości i wymiany krajowej rząd będzie dążył na wszystkich innych odcinkach życia gospodarczego. Nie jest moim zamiarem rozwijać tu przed panami t. zw. program gospodarczy, bo programem właśnie są te cele ogólne, do których będziemy dążyli wszystkimi siłami, gwarantującymi powodzenie. Mając to na uwadze, prowadzimy, jak panom wiadomo, pracę nad naszymi traktatami handlowymi, że wymienię tylko umowy handlowe z Czechosłowacją, Francją, Austrją i Węgrami oraz przygotowawcze prace ustawodawcze, do których należy zaliczyć ustawę o rejestrze zastawowym drzewa, standaryzację wywozu płodów rolnych, kredyty warrantowe i t. d. Koniecznością wielkiego zakresu gospodarczego będziemy się również powodowali w naszej polityce finansowej i gospodarczej. — Wszystko to razem wzięte POWINNO NAS DOPROWADZIĆ DO POPRAWY SYTUACJI GOSPODARCZEJ KRAJU.

Jak panom wiadomo, rok budżetowy 1931/32 rozpoczęty został pod znakiem deficytu. Tymczasowe zamknięcia rachunkowe skarbu państwa za kwiecień 1931 r. wykazują 250 miljonów zł. wydatków, i 229 milj. zł. dochodów, czyli przynoszą 21 milj. zł. niedoboru. W tem tempie roczny deficyt wyniósłby zgórą 1/4 miljarda. Liczyć się jednak należy z oszczędnościami, uzyskanemi przez cofnięcie 15 proc. dodatku dla urzędników cywilnych i 5 proc. redukcji poborów osób wojskowych. To daje bowiem roczną oszczędność około 150 milj. zł. Pozostałe 100 milj. musi znaleźć pokrycie w dalszych restrykcjach budżetowych, w wydatkach rzeczowych, inwestycjach oraz wykorzystaniu istniejących rezerw skarbowych. Z uwagi jednak na to, że rezerwy te w znacznym stopniu są unieruchomione w papierach wartościowych na lokatach w bankach państwowych i w pożyczkach — do upłynnienia nadaje się względnie niewielka ich część. Należy jednak dodać, że pożyczki zagraniczne, jak kolejowa i zapałczana chociaż nie pójdą bezpośrednio do skarbu, tem nie mniej odciążą jego wydatki w inwestycjach. Stąd wynika NAKAZ DALSZYCH OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWYCH.

Bilans Banku Polskiego na 20 maja 1931 r. zamknął się kwotą 657,5 milj. zł. na rachunku złota i kwotą 239,7 milj. zł. na rachunku pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia. Razem więc pokrycie kruszcu walutowego wynosi 807,2 milj. zł. wobec 850,7 milj. zł. na dzień 31 grudnia 1930 r. Spadek pokrycia, ubytek walut i dewiz odbywa się w tempie, zwolnionem w porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy w pierwszem półroczu odpłynęło zgórą 170 milj. zł. W stosunku do obiegu banknotów 1.142 milj. zł. i natychmiast płatnych zobowiązań 275,9 milj. zł., pokrycie w dn. 20 maja b. r. stanowiło 56,93 proc., to znaczy o 16,93 punktów więcej, aniżeli wynosiło pokrycie ustawowe. Odpływ walut i dewiz umiarkowany zresztą wyrównany jest przez wpływy z pożyczek zapałczanej i kolejowej, tak że od strony pokrycia kursu WALUTA NASZA ZABEZPIECZONA JEST CAŁKOWICIE. Polityka zaś oszczędności budżetowych i ustawowy zakaz emisji na cele skarbu zabezpieczają go od strony budżetowej. Zabezpieczony jest również od dłuższego czasu czynny bilans handlowy oraz utrzymujący się na mniej więcej jednakowym poziomie zagraniczny kredyt gotówkowy i towarowy. To mniej więcej wszystko, co chciałem panom powiedzieć. Na zakończenie pragnę jeszcze podkreślić, co często u nas zapomina się, że nasza sytuacja gospodarcza nie jest zjawiskiem wyłącznie polskiem, a nawet że obniżenie się poziomu działalności gospodarczej świata było na niektórych odcinkach silniejsze, aniżeli w kraju.

W piątą rocznicę

W dniu pierwszego czerwca minęło lat pięć odkąd profesor Ignacy Mościcki powołany został wolą całego Narodu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pięciolecie prezydentury profesora Ignacego Mościckiego zapisało się trwale w pamięci narodu. Na stanowisku Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki położył wielkie zasługi dla państwa i społeczeństwa. W niezmordowanej pracy, w ciągłej trosce o dobro kraju p. Prezydent Mościcki pozyskał sobie serca wszystkich obywateli, złączył się nierozerwalnie ze społeczeństwem, sterując dzielnie i wytrwale nawę państwową ku lepszej przyszłości. Skromność, prostota, rozległy umysł zarówno świetnie orjentujący się w zagadnieniach państwowych, jak i na polu zagadnień naukowych cechuje osobę p. Prezydenta Mościckiego. Za Jego doświadczeniem i z Jego woli powstaje wielkie dzieło w Polsce odrodzonej Chorzów, symbol naszej zbiorowej energji i pracy i gospodarki.



W piątą rocznicę rządów p. Prezydenta Ignacego Mościckiego łączy się z Nim cały naród w uczuciach serdecznych, życząc Mu dalszych szczęśliwych lat w budowaniu mocarstwowej Polski.

Ostrzeżenie od Wrocławia

Z dwóch przeciwnych stron biją na naszą łódź państwową wzburzone, nienawistne fale. O stal pancerną woli zbiorowej naszego narodu uderzają z Zachodu rosnące w napięciu i nienawiści zapędy pruskiego nacjonalizmu, podnoszącego głowę do ataku na całość Państwa Polskiego, równocześnie zaś brzegi nasze podmywa stale i niestrudzenie propaganda anarchji komunizmu, czerwony despotyzm komunistycznych Carów na Kremlu wytęża wszystkie siły, by korzystając z ciężkiego przesilenia gospodarczego w Polsce, zarówno jak w całej Europie, — wzburzyć masy proletarjackie do buntu, i wyzyskując słabość wewnętrzną Polaków skłóconych w partjach i „opozycjach", uderzyć od wschodu na osłabione państwo polskie i ewentualnie dopomóc towarzyszom z Berlina do wspólnego dzieła nowego rozszarpania Orła Białego na sztuki, dla nasycenia głodu imperjalistów pruskich, czy sowieckich.

Ten sygnał ostrzegawczy rozległ się głośniej i niedyskretniej w ubiegłą niedzielę, niż kiedykolwiek. Na rozkaz z Moskwy komuniści usiłowali wszcząć rozruchy w kilku miejscach stolicy, a równocześnie na ulicach Wrocławia, oraz pod Oleśnicą, w odległości 20 km. od granicy polskiej demonstrowało prowokacyjnie przeciw Polsce

150 tysięcy zbrojnych stahlhelmowców

których przywódca śląski Marklowsy (z pewnością renegat polski) w przemówieniu przepojonem niesłychaną nienawiścią do Polski,

WZYWAŁ NARÓD NIEMIECKI DO BEZWZGLĘDNEGO PRZYŁĄCZENIA POLSKIEGO GÓRNEGO ŚLĄSKA DO RZESZY,

a godzina wyzwolenia dla Niemiec wybije, gdy cały naród niemiecki pozostanie wierny swej idei przewodniej (odwetu! przyp. red.)

Jak upiorne widma z przed lat kilkunastu przewinęły się przed oczyma objektywnych obserwatorów, tej demonstracji stahlhelmowców we Wrocławiu postacie Mackensena, gen. von Seeckta, gen. Luettwitza, ks. pruskiego Ferdynanda, b. Kronprinza, cała plejada tych generałów i wykonawców woli Kajzera, która staje się oczywistym dowodem, że hydrze pruskiego imperjalizmu i militaryzmu odrosły już głowy, a idea przewodnia hitlerowsko - nacjonalistycznych Niemiec ukazuje znów drogę zaborczą komturów krzyżackich, wskazujących mieczem szlak: „Drang nach Osten"!

Prowokacje antypolskie zlotu stahlhelmowców nad granicą polską górno-śląską są tylko odsłonięciem drobnej kulisy osłaniającej życie dzisiejszych Niemiec, a znajomość wewnętrznego pogotowia militarnego odradzających się Niemiec, każe nam twierdzić, że zjazd 150 tysięcy zbrojnych oddziałów przysposobienia niemieckiego, — jest tylko drobnym ułamkiem tej siły militarnej, którą Niemcy, czekające „godziny wyzwolenia", mogą uruchomić natychmiast, poza regularną armją Reichswehry obciętej Traktatem Wersalskim do cyfry... 100 tysięcy ludzi.

Patrjotom i „narodowcom" pod rozwagę

Z niemieckiego niebezpieczeństwa każdy Polak mieszkający na Ziemiach Zachodnich zdaje sobie w zupełności sprawę. Wystarczy przyjrzeć się w Gdańsku przemarszom, ćwiczeniom i postawie hitlerowców tamtejszych, by zrozumieć, że okres Stresemannowskiej polityki pacyfistycznej, wspomnienia Lokarno i Thoiry należą w całych Niemczech do zamarłej przeszłości, duch odwetu ożywia Stare i Młode Niemcy, i to zrozumiała nawet Francja, gdy oddała swe votum zaufania temu nowemu Prezydentowi, który stracił w Wielkiej Wojnie czterech synów i rozumie niebezpieczeństwo wojny odwetu dla Francji i Europy.

A równorzędnie z tem niebezpieczeństwem pruskiem, czyha na nas to drugie niebezpieczeństwo bolszewickie, które już znowu daje znać o sobie. Bo ostatnie niedzielne rozruchy komunistyczne w Warszawie, to tylko drobny pomruk. Lecz pomruki te stają się coraz częstsze, dały one już krwawy plon w rozruchach w kopalniach w Jaworznie, w Wieluniu, zajścia w Trzemesznie, w Białej—Bielsku, a przecież śledztwo zajść w Jaworznie dało bardzo niezwykłe rezultaty, okazało się bowiem że organizatorowie rozruchów w Jaworznie, którzy zostali aresztowani ostatnio w Katowicach (!) byli

CZŁONKAMI CENTRALNEGO KOMITETU KOMUNISTYCZNEGO.

p.Salomon Jasuński z Łodzi i Lewek Fiszberg z Warszawy...

I dlatego gdy przeglądamy codzienną strawę prasową, jaką pewne organy opinji publicznej karmią w chwili dzisiejszej Pomorze, to Pomorze najbardziej zagrożone przez militarne apetyty naszych sąsiadów zachodnich, zdumiewamy się z powodu tej cudownej beztroski, tej — powiedzielibyśmy — wprost sielanki, jaka panuje w rozważaniach np. tej prasy, która akcentuje stale swą „narodowość", swą gotowość do obrony tej ziemi przed zakusami wroga.

I gdy czytamy te przepiękne rozważania na temat „Jak się zrodził separatyzm", lub „Organizacja, czy rozbicie społeczeństwa", lub w innym numerze znów „Co się stało z opozycją"? — i gdy słuchamy codzień tych smutnych, przykrych, warcholskich argumentów, takich pewnych siebie, zadufanych w swoją „zbożną" robotę publicystów opozycyjnych, zadajemy sobie pytanie, czyżby naprawdę nie rozumieli dzisiejszej sytuacji międzynarodowej?

Czyżby nie rozumieli tego co się dzieje w Europie i wokół nas?

Ale nie! Zdaje się, że wiedzą. Bo czytamy zaraz obok ostrzegawczy głos pt. „Straszny plon roboty komunistycznej w Hiszpanji", „Wulkan nienawiści do Polski, wybucha na Śląsku Opolskim" — „Komunizm w szkołach żydowskich", — „Przeciwpolskie demonstracje „Stahlhelmu" we Wrocławiu" — „Budżet Reichswehry" itd. itd.

A więc wiedzą! Znają sytuację! A jednak w dziwnej manji obłąkańczej podsycają ducha separatyzmu, propagują rozłamy, osłabiają dla celów partyjnych spoistość i zwartość organizacji przysposobienia wojskowego, kłócą się o każdą organizację „Strzelca", jakby to była zabawa o strzelanie premjowe z wiatrówek amatorów, a nie pogotowie gotowe do zmierzenia się z twardą, mocną organizacją niemieckich „stahlhelmowców" i innych bojowych organizacji pruskiego odwetu.

Tę krótkowzroczną, zaściankową politykę małych ludzi, drobnych pionków na partyjnej szachownicy potępiamy. I z poza plec tych małych ludzi apelujemy do zdrowego, narodowo trafnie zorjentowanego społeczeństwa naszej Dzielnicy, które ma przecież swój wpływ i głos na to co dzieje się na Pomorzu, by w czas orjentowało się w niebezpieczeństwach, i nie zasypiało gruszek w popiele partyjnych nawyków.

Możemy być różnych przekonań, ale na gruncie obrony naszej Ojczyzny nie można nam przeoczyć ani jednego momentu, uczynić ani jednego fałszywego kroku.

Ostrzeżenia od Wrocławia mówią wyraźnie i niedwuznacznie swoje hasło niemieckiej „idei przewodniej":

Odebrać Polsce Pomorze i Górny Śląsk

Jedyną na to odpowiedzią jest polskie, jednolite pogotowie zbrojne, pod wodzą naszej armji i jej wodzów.

Warcholskie szerzenie zamętu w tym kierunku w łonie pomorskiego społeczeństwa, musi obarczyć ludzi odpowiedzialnych za te czyny, podejrzeniem, które oby nie miało żadnych podstaw.

Społeczeństwo Pomorskie musi karnie stanąć do czynu i przygotowania do obrony.

Dr. B.

Przez Prusy junkrów do wojny światowej

Nacjonalistyczne orgje Stahlhelmu we Wrocławiu

Socjalistyczny Vorwaerts z 31 maja b. r. podaje pod tytułem „nacjonalistyczne orgje Stahlhelmu we Wrocławiu" następujący niezmiernie charakterystyczny artykuł, ilustrujący dosadnie sprzeczność poglądów na najżywotniejsze sprawy niemieckie:

Wrocławski dzień Stahlhelmu — pisze organ socjalistów niemieckich — ukazał na nowo prawdziwe oblicze Stahlhelmu, którego przywódcy są wiernymi służalcami monarchistycznego bizantynizmu.

Jako „objekty" tej monarchistycznej demonstracji zamówił sobie Stahlhelm dwie osobistości szczególnie „godne": byłego Kronprinza i byłego króla saskiego.

Przed obydwoma defilowały kolumny Stahlhelmowców w pełnej paradzie. Doskonała lekcja! Pokazuje ona jak płaskość i brak znaczenia samych osób nie potrafią wstrzymać entuzjazmu monarchistycznego. O „królu" Fryderyku Auguście potomność opowiadać będzie tylko kilka anegdotek, a o byłym kronprinzu powiedział Bebel już przed 25 laty: „Czego właściwie dokonał dotąd ten młody człowiek?" Młody człowiek stał się potem „starszym młodzieńcem" dotąd jednak nic jeszcze nie zrobił!

Niemniej prasa Hugenbergowska oświadcza: „dzień wczorajszy wykazał nadzwyczajną popularność Kronprinza. Przyjęcie pary arcyksiążęcej było entuzjastyczne. A przy odjeździe następcy tronu zapał był nieopisany! Rozumiemy — pisze dalej uszczypliwie Vorwaerts, że przy odjeździe kronprinza zapał był większy niż w chwili jego przybycia. Niemniej trudno sobie wyobrazić jak wyglądało w głowach entuzjastów? Prawdopodobnie były w nich pustki. Poza tą monarchistyczno-bizantyńską cechą dzień Stahlhelmu miał jeszcze inną: polityczno - nacjonalistyczną skierowaną w pierwszym rzędzie przeciw Polsce i Czechosłowacji.

Wyrażało się to w stylu w jakim stary pułkownik D. z rozdartą gębą (aufgerissener Maul) rozczapierzonemi wąsami i chrapliwym głosem dekretował: Polacy muszą pójść precz!

Hugenbergowski „Tag" z zadowoleniem notuje, że przy „wypadach" przeciw Polsce uniesienie tłumów było najgorętsze.

Dewiza Stahlhelmu — kończy Vorwaerts — brzmi: „Przez reakcję do monarchji — przez monarchję do państwa junkrów — przez Prusy junkrów do nowej wojny światowej!"

Gorkij grozi zagładą inteligencji

Pisarz, który stał się płatnym agentem zwyrodnialców moskiewskich

Maksym Gorkij, powróciwszy na lato do ZSSR napisał już kilka politycznych artykułów, wychwalających komunizm i sukcesy ZSSR.

W jednym z tych artykułów, zamieszczonym we wszystkich wielkich pismach moskiewskich piętnuje rosyjską inteligencję i gniewa się z powodu jej roli po rozwoju rewolucji komunistycznej w Rosji.

Inteligencja z r. 1917 r. zapomniawszy o wszystkich przysięgach, — pisze Gorkij — wstąpiła do służby rosyjskich nafciarzy, przemysłowców tekstylnych, baronów węglowych, młynarzy i wielkich obszarników wspólnie z resztkami carskich generałów, którzy dawniej nazywali ich „renegatami" i „wrogami cara". Przy pomocy inteligentów generałowie europejskich kapitalistów i cara wytępili setki tysięcy robotników i chłopów w związku sowieckim itd.(?).

Gorkij dalej stwierdza, że inteligencja rosyjska nie poprawiła się z komunistycznego punktu widzenia. Przypominając proces „czterdziestuośmiu", oskarżonych o przygotowanie kontrrewolucji.

Gorkij ostro potępia dalej inteligencję i dalej złości się na Europę zachodnią, którą właśnie opuścił i na „panów europejczyków". „Wasz humanizm, panowie europejczycy — pisze Gorkij — zburzony został przez zasłużoną karę 48 sadystów, organizatorów głodu(!). Jest to bardzo dziwne.

Gorkij kończy swój artykuł zapytaniem pod adresem inteligencji europejskiej i amerykańskiej: „czy nie życzycie sobie jeszcze nowej wojny wszechświatowej, która jeszcze bardziej zmniejszyłaby waszą liczbę?", poczem wyraża swe przekonanie, że w razie nowej wojny, zwycięstwo będzie po stronie Związku Sowieckiego.

Brednie Gorkij'ego pogrzebały go dawno w opinji europejskiej. Gwałtowność i brutalność jego ostatniego artykułu przewyższa wszystkie dotychczasowe jego wystąpienia przeciwko Europie zachodniej.

Zjazd w Chequers

Program pobytu delegacji niemieckiej w Anglji

Program zbliżającego się zjazdu w Chequers przewidziany jest następująco:

Dnia 5 czerwca w piątek okręt Hamburg, z delegacją niemiecką na pokładzie przybędzie do angielskiego portu Southhampton o godzinie 11 z rana. Tu powita niemieckich ministrów poseł Rzeszy von Neurath, poczem delegacja przesiądzie się na wojskowy torpedowiec angielski Winchester, na którym przybędzie do stacji portowej. Tu mają powitać gości burmistrz miasta i konsul niemiecki. Stąd nastąpi odjazd do Londynu, dokąd delegacja przybędzie o godz. 3 na dworzec Waterloo.

W sobotę 6 czerwca po przyjęciu dla niemieckiej kolonji, delegacja uda się autem do Chequers, gdzie odbędzie się spotkanie delegacji z politykami angielskimi. Po południu o 3 powrót do Londynu i przyjęcie prasy zagranicznej.

W poniedziałek, 8 czerwca o 12 w południe nastąpi audjencja u króla, po której odbędzie się śniadanie urządzone przez Anglo-German Association w Hotelu Dorchester. Przewidziane jest przemówienie lorda Readinga. Wieczorem ambasador niemiecki Neurath wyda obiad, w którym weźmie udział około 100 osób. Zaproszeni być mają: Henderson, Snowden, Baldwin, Cecil, Chamberlain, wyżsi urzędnicy, dyplomacja, sfery towarzyskie finansowe i prasa. Przemówień nie będzie.

We wtorek nastąpi wyjazd delegacji niemieckiej.

W Chequers rozważane będą projekty, zmierzające do ułatwienia sytuacji Niemiec, które jednakże nie będą naruszać całości planu Younga.

Stefan Starzyński podsekretarzem stanu



Podsekretarz stanu w Min. Skarbu poseł, Stefan Starzyński, który w marcu rb. przeniesiony został na własną prośbę w stan nieczynny, obecnie został powołany do służby czynnej i w dniach najbliższych obejmuje swoje poprzednie stanowisko.

Chmury nad słoneczną Italją

Różowe i czarne okulary faszyzmu — O. W. R. A. faszystowska G.P.U. — Manifestanci przeciw Il Duce

Niezmiernie trudno zorjentować się dokładnie w sytuacji istniejącej w Italji. Prasa faszystowska maluje promiennemi barwami rozkwit Odrodzonych Włoch. Oświetlenie to zupełnie jednostronne wręcz i wprost biegunowo zbijają pisma antyfaszystowskie wychodzące poza granicami kraju. Libera i Italia podają przerażające wprost szczegóły o niesłychanym terorze.

Ostatni numer „Italji" przynosi następujące wymowne informacje o faszystowskiej G. P. U. zwanej O. W. R. A.

„Pisaliśmy już, że faszyzm kieruje się terorem w stosunku do manifestacyj niezadowolenia spowodowanych nędzą". Aresztowania się wzmagają. Szpiedzy i ajenci prowokatorzy O. W. R. A. działają na całym terenie Italji a zwłaszcza w prowincjach północnych, gdzie świeżo miały miejsce aresztowania wśród robotników, w prowincjach Wenecji.

Cudzoziemcy są poddawani prześladowaniu i brutalnej natrętności nadzoru policyjnego. Portjerzy hotelowi są agentami O. W. R. A., muszą codziennie podawać policji nazwiska i adresy osób, do których goście hotelowi piszą listy.

W związku z temi zeznaniami następują potem liczne aresztowania. Pomimo tego nasilenia teroru pisma tajne rozpowszechniają się stale. Jest ich cały szereg. Jedna z ulotek wskazuje ludowi włoskiemu PRZYKŁAD HISZPANJI, nawołując do rewolty, „jedynego sposobu oswobodzenia się od tyranji".

POLITYKA FASZYSTOWSKA W KOLONJACH.

Polityka kolonjalna faszyzmu powoduje wypadki krwawe i sytuację bardzo niebezpieczną wywołaną nietolerancją, gwałtem i przemocą.

W ubiegłym roku na rozkaz gubernatora Cyrenajki generała Grazianiego, 80.000 arabów zostało przetransportowanych na wybrzeże do obozów koncentracyjnych w celu przeprowadzenia pacyfikacji kolonjalnej. Zarządzenie to jest zupełnie podobne do bolszewickich metod „zsyłki", stosowanych przeciwko chłopom-Finnom w prowincji Ingermanlandji przez Sowjety.

Reakcja przeciw faszyzmowi rośnie podobno w Afryce. Niedawno odbył się wielki wiec demonstracyjny 5000 osób w Trypolisie przyczem w konsulacie włoskim wybito szyby. Beduini uciekają z Libji na terytorjum angielskie a prasa egipska podaje szczegóły o brutalnem traktowaniu tubylców przez Włochów, zwłaszcza w Kufra. Pismo egipskie „Fellah al Mersi" publikuje odezwę Arabów trypolitańskich do pielgrzymów z Mekki, wzywając ich do bojkotu towarów włoskich. W Jerozolimie i Damaszku kupcy arabscy rozpoczęli bojkot a w Transjordanji nawet szpital włoski „Annunan" jest bojkotowany demonstracyjnie dla okazania solidarności z prześladowanymi arabami w kolonjach włoskich.

NIE WSZYSTKO JEST RÓŻOWE.

Cyfry, urzędowe nawet, najlepiej potwierdzają fakt, że w Italji „nie wszystko jest różowe". Paryski „Temps" publikuje szczegóły raportu, przedłożonego w parlamencie włoskim przez posła Mazziniego tyczące się przeważnie bezrobocia. Raport ten podaje, że w roku 1929 Italja miała 300.000 bezrobotnych, tj. tyle mniejwięcej co obecnie Polska, w r. 1930 było ich 425.000 a w lutym 1931 aż 765.000.

W związku z tem, artykuł Arnolda Mussoliniego, który przytaczaliśmy przed paru dniami, ośmieszający encyklikę papieską, a twierdzący, że „jedynie faszyzm zdołał pogodzić robotników z kapitalizmem", brzmi conajmniej fałszywie, zwłaszcza jeśli na dobrodziejstwa faszyzmu spojrzymy z punktu widzenia wysiedlanych tysiącami „za karę" kolonjalnych poddanych Romy.

OD WATYKANU DO KWIRYNAŁU.

Jeżeli uprzytomnimy sobie świeżo zajścia w Rzymie i na prowincji: demonstracje przeciw Watykanowi i osobie Papieża, który jakoby myśli już o odwołaniu nuncjusza z Kwirynału, nasuwa się obawa, że potęga odrodzonej Italji, na którą przywykliśmy patrzeć z podziwem, w tej chwili jest zagrożona, jak wszystkie wielkie państwa Europy poważnemi trudnościami. Chmury, które ukazują się na horyzoncie Italji w związku z wielkim kryzysem gospodarczym, mogą wstrząsnąć i wielkiem dziełem zbiorowego wysiłku narodu, który pod wodzą swego Il Duce uchronił Włochy przed grozą zbloszewiczenia, i zdołał zbudować z Italji wał ochronny przeciw wywrotowej propagandzie, idącej po przez południową Europę na czarny kontynent Afryki.

Gdyby burza wewnętrznych rozterek wstrząsnęła raz jeszcze słoneczną krainą ojczyzny Danta i Petrarki, mógłby to być poważny cios zadany cywilizacji zachodniej i wałom obronnym stawianym przez ludzkość przeciw zarazie wschodniego anarchizmu.

Watykan a Kwirynał

Ojciec Święty przyjął wychowańców Instytutu OO. Salezjanów, do których wygłosił przemówienie, mówiąc m. in.: „Przychodzicie nas pocieszyć w dniu, kiedy gwałt dotknął tego, co jest nam najdroższem, t. j. młodzieży Akcji Katolickiej. Oczywiście, kroki dyplomatyczne zostały podjęte, lecz nic nie może przeszkodzić w zabraniu głosu biskupowi Rzymu".

Święto narodowe W. Brytanji

W dniu 3 czerwca r. b. Wielka Brytanja obchodzić będzie święto narodowe z okazji 68-ej rocznicy urodzin króla angielskiego, Jerzego V.

Długi państwa

W końcu b. m. zebrać się ma parlamentarna komisja długów państwowych. Komisja sprawdzi wykaz długów państwowych. Komisja sprawdzi wykaz długów państwa w pierwszym półroczu r. 1931 i ogłosi go w „Monitorze".

Czerwone widmo w republice hiszpańskiej

Pokłosie zbrodni i podpaleń — Dalsze losy republiki pod znakiem zapytania

Po napadach motłochu w Hiszpanji na kościoły i klasztory nastąpiło pewne odprężenie. Pokłosie zbrodni i podpaleń, jak podaje „Osservatore Romano" organ watykański jest obfite. Przedstawia się w ponurej rzeczywistości, jak następuje:

W Madrycie została doszczętnie spalona i zniszczona siedziba zakonu OO. Jezuitów z przylegającym kościołem, w którym spoczywały zwłoki św. Fr. Borgia. Został również spalony wielki instytut techniczny, należący do zakonu, a wychowujący wykwalifikowanych inżynierów, majstrów i robotników techników.

W Maladze została spalona rezydencja OO. Jezuitów, w Sewilli — kolegjum, w Alicante dom zajęć, gdzie m. i. mieścił się zakład wychowawczy dla dzieci robotników. Zostały zniszczone, zrabowane i złupione w sposób barbarzyński kolegja w Maladze, Walencji i Chamartin, oraz siedziby zakonne w Kadyksie, Jerez, Sewilli, Alicante i Walencji.

Jezuici zostali zmuszeni do porzucenia poszczególnych siedzib, bądź przez władze, bądź też z powodu teroru i groźby spalenia przez niszczycielski tłum. Opuściły w ten sposób zakłady: trzy nowicjaty Araniuez, Gandia i w Salamance, kolegja w Orihuela i Gijon; zakony w Almeria, Salamance, Gijon i Corunie oraz uczeni pisarze w Madrycie. Do niektórych z pośród wymienionych zakładów powróciły nowicjaty. Wielu z zakonników pobito i zelżono. W innych miejscowościach usiłowania podżegaczy udaremniła postawa wiernych, którzy nie dopuścili do aktów wandalizmu.

„Osservatore" cytuje wiele przykładów bohaterskiej obrony życia i mienia OO. Jezuitów przez wychowańców poszczególnych zakładów oraz przywiązaną do katolicyzmu ludność.

Dziś władze republikańskie widzą w całej pełni tę grozę zniszczenia. Starają się to osłabić, coprawda nieudolnie. Aby zamaskować pierwotną bezczynność rządu władze wojskowe rozpoczęły śledztwo przeciw uczestnikom napadów, rabunków i podpaleń. Bardzo mizernie i niezdarnie akcja ta, mimo wszystko, wygląda. Bo oto w Melilli został skazany na śmierć żołnierz Legji Cudzoziemskiej za udział w rabowaniu kościołów.

Jest to pierwszy wyrok śmierci wydany przez sądy po rewolucji, to też liczne stowarzyszenia republikańskie i pacyfistyczne zwróciły się do prezydenta Zamorry z prośbą o ułaskawienie skazanego. Z rozporządzenia ministra wojny wysoki komisarz Marokka, gen. Sanjurjo, polecił zrewidować proces.

Poszukiwania sprawców napadów rabunkowych na klasztory trwają. Pewnego młodzieńca i jego towarzyszkę rozpoznano z fotografji, umieszczonej w jednem z pism w związku z opisem podpalenia klasztoru. Obydwaj zostali aresztowani. — A gdzie inni sprawcy podburzeń i zbrodni.

W łonie rządu tymczasowego trwają nieustanne tarcia w związku z bezczynnością wojska podczas podpalania klasztorów. Los republiki hiszpańskiej pozostaje i nadal pod znakiem zapytania.

Walki z komunistami w Ameryce



Z powodu nieustępującego przesilenia gospodarczego dochodzi w Stanach Zjednoczonych prawie codziennie do walk między demonstrującymi komunistami a policją.

B. prezyd. Doumergue żeni się?

Jedno z pism angielskich podaje następującą sensacyjną wiadomość z Paryża:

B. prezydent Doumergue zadziwi świat, gdy wkrótce po opuszczeniu pałacu Elizejskiego, gdzie znał samotność wśród zaszczytów, ogłosi o swem projektowanem małżeństwie. Da on dementi tym wszystkim, którzy uważali go za upartego zwolennika celibatu.

Ta romantyczna awantura nie przygotowała się w ciągu jednego dnia. Od szeregu lat węzły przyjaźni łączyły go z kobietą, którą zamierza obecnie poślubić.

P. Doumergue obchodzić będzie w sierpniu 68 rocznicę urodzin. Ale — kończy „Daily Herald" — człowiek ma tyle lat jak je nosi a popularny prezydent nosił swoje lata lekko.

337 stron wyroku i 42 miljony grzywny

Jak firma żydowska oszukiwała monopol spirytusowy — Największy proces karno-sądowy

W Sądzie Najwyższym toczyła się rozprawa, która należy do największych procesów, jakie zna polskie sądownictwo.

Jest to sprawa karno-skarbowa a dotyczy nadużyć na szkodę monopolu spirytusowego jakich dopuściła się ogromna firma w Białej Cieszyńskiej Adolf Frenkiel i S-owie Sp. Ak. rektyfikacja i fabryka likierów.

Firma ta od r. 1925 otrzymywała z Monopolu spirytusowego większe ilości spirytusu dla celów swej produkcji, a więc dla celów przemysłowych.

Zgodnie z przyjętą procedurą urzędnicy monopolowi mieli być obecni przy skażaniu spirytusu, aby zapobiedz nadużyciom.

Administracja fabryki weszła jednak w porozumienie z urzędnikami, którzy zaczęli sporządzać fałszywe protokóły. Czysty spirytus sprzedawano prywatnym odbiorcom po cenach [...]szych od monopolowych, albowiem spirytus przelewany przez Monopol dla celów przemysłowych jest jeszcze tańszy.

Nadużycia te wyszły, po kilku latach na jaw. Fabryka Frenkla zrobiła MILJONOWE OBROTY.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Wadowicach zasiedli współwłaściciele fabryki, urzędnicy fabryki: Wald, Torn, Weksberg i inni, urzędnicy skarbowi, Belli, Włodyga, Połaba i inni a także kupcy — odbiorcy: Berger, Henneberg, Mandelbaum, Rappaport i wielu innych.

Był to olbrzymi proces. Sprawa trwała 7 tygodni. Mocą wyroku Sądu Okręgowego współwłaściciele fabryki, jej urzędnicy i urzędnicy skarbowi skazani zostali na różne kary do 3 lat więzienia.

Odbiorcy skazani zostali na kary grzywny i zastępczego aresztu.

Najniezwyklej wygląda kara grzywny wymierzona wedle wielokrotnej wobec strat skarbu.

Ogólnie suma grzywien w tym procesie opiewa NA 42 MILJONY ZŁOTYCH.

Na skutek kasacji zarówno prokuratora jak i obrońców sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym.

Rozprawa w Sądzie Najwyższym trwała 5 dni i należy do największych procesów karno skarbowych w Polsce. Wyrok Sądu Okręgowego zawiera się przecież na 337 ARKUSZACH DRUKU MASZYNOWEGO.

Sąd Najwyższy zmienił kwalifikację czynu zgodnie z kasacją prokuratora i wyrok wobec fabrykantów i urzędników monopolu utrzymał w mocy. W stosunku do odbiorców wyrok poprzedni został częściowo uchylony.

Ogólna grzywna 42 miljonów uległa nieznacznemu zmniejszeniu.

Skarb Stanów Zjedn. przechodzi ciężki kryzys

Minister finansów Mellon wygłosił w Waszyngtonie przemówienie, w którem wskazał, że sytuacja skarbowa Stanów Zjednoczonych, wskutek ogólno-światowego kryzysu gospodarczego, kształtuje się coraz niepomyślniej. Wpływy z podatków znacznie spadły, gdy równocześnie rząd zmuszony był wydać poważne sumy tytułem pomocy dla rolnictwa i przemysłu. Bieżący rok budżetowy zamknie się, zdaniem ministra finansów, bardzo wielkim deficytem, a podobny rezultat wykaże przypuszczalnie również przyszły rok budżetowy.

Bohaterska wyprawa ku gwiazdom

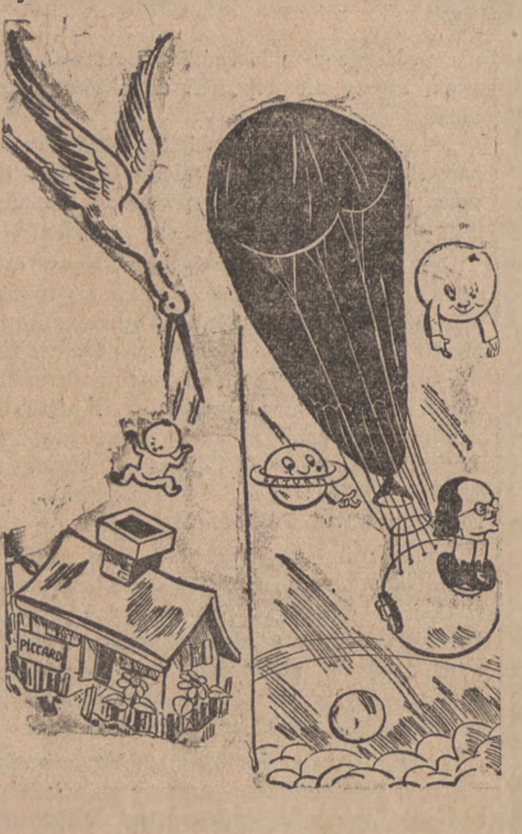
Po locie prof. Piccard'a

Po raz pierwszy wzniósł się człowiek na **zawrotne** wysokości i **wtargnął w niedostępny dla niego dotychczas świat stratosfery.** Wielki **lot** w pustynię **wszechświata trzymał** w najwyższem napięciu **całą** ludzkość. Cały świat drżał w ub. środę i czwartek o los śmiałych bohaterów nauki, aż wiadomość o szczęśliwem zakończeniu lotu wszelkie obawy zamieniła w powszechną radość W godzinach lotu prof. Piccarda spełniał się wielki czyn bohaterstwa **człowieczego**, heroizmu ducha ludzkiego, dążącego **uparcie** i **wytrwale** do wyrwania wszechświatu jego niezgłębionych zagadek.

Dzień lotu w stratosferę był dniem **triumfu genjusza** ludzkiego.

WIOSKA GÓRSKA GURGL.

Mała wioska górska Gurgl, zwykle przez 9 miesięcy odcięta od świata, stała się przez noc **sławna** i ośrodkiem zainteresowania całego **świata.** W ostatnich dniach **Gurgl gości kilkaset obcych przybyszów** z dalekiego świata, **w tej** liczbie około stu dziennikarzy, którzy **na** wiadomość o wylądowaniu prof. Piccarda **już w** czwartek przeważnie samolotami **przybyli do** Insbruka.



W tym samym czasie, kiedy prof. Piccard wzlatywał ku gwiazdom, w głuchą i martwą przestrzeń stratosfery, w najniższej warstwie troposfery żona jego powiła mu piąte dzieciątko.

Do zacisznej wioski górskiej wtargnął nagle powiew innego świata, **walczącego w swym pośpiechu o sekundy.**

Mała telefonistka urzędu pocztowego w Gurgl, która normalnie całemi miesiącami nie łączy rozmów zamiejscowych, stała się nagle **najważniejszą poza prof. Piccardem osobą w wiosce Gurgl i przez 48 godzin** oka nie zmrużyła, obsługując bez przerwy jedyny **przewód łączący Gurgl z Insbrukiem,** poprzez Insbruk **z całym światem.**

Jeszcze nigdy w Gurgl nie rozbrzmiewało tyle obcych języków jak obecnie. Obydwaj uczeni, oraz Falkner byli **przedmiotem żywych owacyj.**

Tamtejsze kobiety pospieszyły ku nim z **wielkiemi dzbanami wina i mleka z kiełbasą i pieczywem. Inne obsypały uczonych kwiatami.** Prof. Piccard miał łzy w oczach, gdy widział jak proste wieśniaczki górskiej wioszczyny **umieją ocenić jego wysiłek.**

ALUMINJOWA KULA W PUSTCE

Prof. Picard opowiada o tej najfantastyczniejszej podróży ludzkiej m. in. nast. szczegóły:

Gdy balon znalazł się na wysokości 16 tys. metrów, przed oczyma uczonych roztoczył się **ponury widok. Zupełna pustka w stratosferze działała przygnębiająco.** Niebo ma ołowianą barwę, ziemia zaś przedstawia się **jak zamazana powierzchnia.** W stratosferze brak jest **jakiegokolwiek znaku życia.** Jedynem urozmaiceniem były strzępy chmur, które przesuwały się przed oknami gondoli.

GRZBIETY GÓR NA KSIĘŻYCU.

Większość aparatów w gondoli funkcjonowała przez cały czas lotu doskonale. Wszystkie eksperymenty, dotyczące pomiarów atmosfery na wielkich wysokościach i w stratosferze, **w zupełn. się powiodły.** Największa wysokość, jaką balon prof. Piccarda osiągnął, **wynosiła 16 km.** Według notatek prof. Piccarda, największą tę wysokość balon osiągnął o godz. 7,45 rano. Największe ciśnienie powietrza na tej wysokości **wynosiło 76 mm, czyli jedną dziesiątą część ciśnienia atmosferycznego na powierzchni ziemi.** Prof. Piccard kierunkiem lotu zupełnie się nie interesował i był zajęty wyłącznie czysto naukowemi pomiarami Szybkość lotu wynosiła około 15 metrów na sekundę.

Księżyc wydawał się o wiele jaśniejszy, anizeli w czasie obserwacji z ziemi. Bardzo wyraźnie rysowały się **na księżycu grzbiety gór.** Instrumenty naukowe, przymocowane na zewnętrznych ścianach gondoli, zarejestrowały na wysokości 16.000 metrów temperaturę 60 stopni Cels. poniżej zera.

W historji bohaterskich zmagań ludzkości z tajemnicami wszechświata lot prof. Piccarda będzie po wieki świetlaną kartą.

Standaryzowane lody

Nie mogą zawierać więcej niż 100 tysięcy mikrobów...

W dobie standartowych wyrobów **przemysłowych** już prawie wszystko **zostało** znormalizowane. Rzemiosło **wyparło artystów, maszyna wypiera rzemiosło.** Standartowe domy, auta. koszule, trzewiki **itd.**, wszystko to może człowiekowi życie obrzydzić, albo — ułatwić.

Standart w dziedzinie produktów **spożywczych,** o który toczy się walka **od dziesiątków** lat zwłaszcza ze strony konsumentów, to **istotna cecha postępu. Za pomocą** standartu państwo ma możność ukrócić wszelką swawolę niebezpieczną dla **zdrowia** ogółu obywateli, dając **jednocześnie** każdemu możność rozpoznania dobrego **produktu** od złego.

Jak daleko idzie się na tej drodze, **może** świadczyć fakt, że w Holandji, gdzie **o** zdrowie dba się niezwykle troskliwie, **znormalizowano ostatnio... lody!**

Rozporządzenie o standaryzacji **lodów,** obowiązujące w Holandji tak określa **wymagania** stawiane lodom: 1) nie moga **one** reagować na **amydon,** 2) nie mogą zawierać więcej **nad 100 tysięcy mikrobów w** jednym centym. sześciennym i wogóle **nie** zawierać bakcyli „coli", 3) winny być **podane** do spożycia w warunkach higjenicznych, 4) winny być pozbawione **wszelkich składników konserwujących,** 5) winny **być** sporządzane ze składników jakościowo **najlepszych** na cukrze, nigdy zaś na **sacharynie.**

Pozatem rozporządzenie **przewiduje, że** lody winny zawierać **przynajmniej 12 proc. tłuszczu z mleka lub śmietanki. Wszelkie** przekroczenia są surowo karane.

Wrogowie czerwieni

Ciekawe zdarzenie miało miejsce **w tych** dniach w kuluarach węgierskiego **parlamentu.** Oto posłanka Anna Kethlyova **podała** do wiadomości parlamentu niezwykle ciekawy wypadek, nie pozbawiony **humoru,** jaki zaszedł podczas przedstawienia **amatorskiego** w jednej **z miejscowości węgierskich.**

Obecny na przedstawieniu starosta **widząc** na rękawach komitetu **czerwone opaski wezwał policję, aby usunęła ich ze sali.** Również posłał policjantów do dwóch obecnych na sali dziewcząt, ubranych **w suknie czerwonego koloru** z wezwaniem, **aby natychmiast przebrały się w inne szaty.**

W odpowiedzi na przemówienie **posłanki** minister spraw wewnętrznych **zaznaczył,** że zgadza się w zupełności ze stanowiskiem starosty, zdaniem bowiem jego, kolor **czerwony** oznacza zawsze „czerwoną **tendencję**".

Wypadek ten jest żywo **komentowany** na Węgrzech.

„Czy bardzo się pocisz?"

zapytuje dobrze wychowany Pers

Dobre wychowanie jest rzeczą względną. Wszystko zależy od tego, pod którym stopniem szerokości i długości geograficznej znajdujemy się w danej chwili. Gdyby tak naprzykład w Warszawie po proszonym obiedzie gościowi zaczęło się... odbijać — skandal towarzyski gotów. A u kirkizów **należy to do dobrego tonu** i jeśli nawet kto nie ma potrzeby odbijania się — udaje — ponieważ dla gospodarzy jest to dowodem, że **goście dobrze się czują i jedzenie było smaczne.**

Gdyby znów europejczyk na spacerze czule zapytał swą miłą: **„Czy bardzo się pocisz?"** — napewno spotkałaby go przykrość, niewiasta natomiast nie chciałaby go więcej spotkać na „drodze swego życia". A przecie dobrze wychowany Pers, jeśli pragnie okazać komu swe szczególne zainteresowanie zapytuje właśnie: „Czy bardzo się pocisz?".

Nie należy natomiast o to pytać Chińczyka. Chińczyk bowiem zainteresowanie swe okazuje pytaniem: **„Czy jedliście dziś ryż?".**

Dowodem wielkiego zainteresowania jest u kałmyków **pocieranie nosa i głębokie wzdychanie, u tybetańczyków pokazywanie sobie języka, zgrzytanie zębami i łaskotanie wzajemne za uszami.**

Nie stosujcie jednak tego w Europie! Ani w Afryce!

Negrzy afrykańscy pragnąc okazać swym gościom szczególne względy całują ich w usta **pocierają ich twarz swym natartym cuchnącą cieczą policzkiem.**

Jeszcze mniej przyjemny zwyczaj obowiązuje wśród melanezyjczyków. Tam gospodarz pragnąc okazać swe zadowolenie radość z powodu odwiedzin winien poprosić swego miłego gościa, by go podrapał w **głowę... palcami od nóg!**

Miłe zwyczaje!...

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

213 **Powieść z r. 1935.**

Z banknotami w portfelu kapitan nabrał szalonego rozpędu hulaszczego i płonął gwałtowną chęcią natychmiastowego „stawiania szampitra", jakby honor nie pozwalał mu na najmniejszą zwłokę. Wszelako doktór lał mu w szklankę wodę sodową i kazał mu pić kawę, by jakkolwiek doprowadzić do porządku stargane wnętrze jego mózgownicy.

— Psiakrew — począł wreszcie kapitan swą relację z wyprawy do Lisewa — jak to doktór przewidział. Zrazu senator przyjął mnie jak psa w kręglach, i skrzywił się szpetnie, gdy wyłożyłem cel swej wizyty. Bąknął nawet coś, psiakrew, że nie rozumie, co mogło mnie upoważnić do zwracania się z taką prośbą pod jego adresem. A ja sobie myślę: „Czekaj, bratku, zaśpiewasz inaczej". I poczynam mu opowiadać o swem spotkaniu z wywiadowcami niemieckimi. Lautenbach poprawia monokl, wywala na mnie gały i, psiakrew, nie całkiem mi wierzy. Ale skoro wymieniłem nazwisko kapitana Wollenberga, aż skoczył w krześle i zawołał: „Ah was!? Kennen Sie den Wollenberg?" Teraz widział, że to nie faramuszki. Zdradził się ten, psiakrew, senator, bo jeśli on wie, kto jest Wollenberg, co robi i jaką odgrywa rolę w tym wywiadzie, a nawet zna go osobiście, to oni są obaj z jednej kompanji. Gadam mu o Wollenbergu, mówię, że wkrótce doręczę Niemcom nasz plan mobilizacyjny, za który mam otrzymać dwa tysiące dolarów. Na to senator kiwa głową. Zdradza się, że wie, jaką sumę dolarów wyznaczyli oni za plan mobilizacyjny. Sięga do biurka po pieniądze. Ale... kazał sobie wystawić kwit taki, aby mu kapitan Wollenberg zwrócił pożyczoną mi sumę.

— Tak? W kwicie tym wyraźnie mowa o Wollenbergu? — wpadł Niegrodzki.

— Wyraźnie o Wollenbergu — zaśmiał się kapitan, nie wspominając, że wycyganił od senatora tysiąc i pięćset złotych, zaczem począł z emfazą: A kolację mi wystawił pierwszej klasy. Raki, panie dobrodzieju. Wino reńskie. Klasa. Schab, palce oblizywać. Po kolacji senator poszedł spać. Zostawił mnie z synem, tym, który mieszka w Pomeranji pod Złotowem. Popijaliśmy sobie rzetelnie. Ale, co chciałem powiedzieć? Z tego, co mówił mi młodszy Lautenbach, widać, że oni mają tam pod Złotowem składy broni i liczne zastępy Stahlhelmu.

Doktór pokiwał głową. Nie było to dla niego tajemnicą.

— Ale nie wspomniał pan kapitan senatorowi o Wessexie.

— Wspomniałem. Słowo w słowo, jak mi pan doktór zalecał. Lautenbach osłupiał ze zdziwienia, kwaśną przybrał minę i gwałtownie przeczył temu, jakoby Wessex był Niemcem. On swoje i ja swoje. On mówi: „To Polak", ja twierdzę, że Niemiec. „U djabła — powiada — przecież Polacy nie tacy głupi, aby Niemca stawiać na czele swego komisarjatu i djabła prosić w kumotry!" A ja śmieję się na to i powtarzam: „Niemiec... Tak mi mówił Wollenberg". A senator wrzeszczy: Wollenberg? Stropił się owym Wollenbergiem ogromnie i zapomniał języka. Potem obstawał przy swojem, twierdził, że Wessex spolszczył się zupełnie przez żonę, ale brzmiało to już słabiej. I, częstując mnie cygarem, rzekł: „Byłoby bardzo nierozsądnie, gdy pan kapitan rozgłaszał swe przypuszczenia o Wessexie. Uspokoiłem go pod tym względem, a on poklepał mnie po kolanie, mówiąc z uśmiechem: „Jesteśmy przecież przyjaciółmi".

— Wiec ostatecznie przyznawał on jakby półgębkiem, że słusznie pan kapitan uważa Wessexa za Niemca.

— Tak jest.

I to Niemca, z senatorem fraternizującego i sprawie niemieckiej oddanego.

— Zdaje się tak. Ale teraz, panie doktorze, wypijemy kropelkę. Zakład między nami stanął. Przerżnąłem. Co się należy, to się należy, powiedział jakiś mędrzec.

VII.

W przedpokoju kancelarji naczelnego dowódcy floty czekało dwóch oficerów.

Mieściła się ona w nowym, okazałym gmachu, osiadłym na skłonie Kępy Oksywskiej i spozierającym z pewnej wyniosłości na panoramę portu i jego ramy. Z okien kancelarji można było objąć wzrokiem niemal całe wielkie dzieło Rzeczypospolitej, a więc na zachodzie podziwiać stylową, imponującą Szkołę Morską i Łuszczarnię Ryżu białoczarną, przypominającą nieco drapacze chmur, tudzież nowoczesne kilkopiętrowe domy rybackie. Oskrzydlały to zdala olesione wzgórza, u stóp których biegła „Aleja Gdańska" i tor kolejowy.

Na wodzie portu, tam gdzie 15 lat temu ciągnęły się łęgi, torfowiska i mokradła — czerniły się nieprzeliczone statki, kutry, węglarki, bagrówki i transportowce, bieliły jachty i wszelaki drobiazg czółen. A widok na Małe Morze przysłaniał długi łuk ogromnych kranów i galerji żelaznych, za któremi majaczył dostojny gmach urzędu portowego. Pod bokiem Oksywia zaś, gdzie cmentarz spadał żałosną wstęgą na brzeg, drzemały na redzie okręty wojenne, strzelały w górę wierzchołki bojowych masztów, walce kominów, baszty pancerne i lufy dział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Teatr Miejski: dziś o godz. 20 „Der Troubadour".

Kino Capitol: „Bockbierfeste".

Kino Ufa-Palast: „Der wahre Jakob".

Rathauslichtspiele: „Danton".

Kino U. T. dziś „Ihre Hoheit befiehlt".

Kina Passagetheater: „Pension Schoeller".

Kino Flamingo: „Die Frau im Talar" i „Polizeispionin 77".

Kino Gloria-Theater: „Schatten der Unterwelt".

Kino Odeon: „Ein rheinisches Maedel bei rheinischem Wein" i „Achtung Falschmünzer".

Ruch towarzystw

— **Zebranie Tow. Ludowego „Gwiazda" we Wrzeszczu odbędzie się we wtorek, dnia 2 bm. o godz. 19,30** w sali towarzystw w Domu Akademickim przy Heeresanger 11. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Towarzystwo Polek w Oliwie.** Zebranie zwyczajne odbędzie się we wtorek 2-go czerwca o godz. 18 w lokalu Ochronki Polskiej w Oliwie, na którem wygłosi pani dr. Andersowa odczyt. Zarazem przypomina się, że herbatka odbędzie się w niedzielę 7 czerwca w lokalu ochronki polskiej w Oliwie przy Ludolfinerstr. 12a. Wszystkie członkinie z rodzinami oraz gości serdecznie zaprasza Zarz.

— **Towarzystwo Polek we Wrzeszczu urządza w dniu 7 czerwca b. r. o godz. 17-tej w sali towarzystw** w Domu Akademickim herbatkę z tańcami. Ze względu na to, że czysty dochód przeznaczony jest na potrzeby miejscowej ochronki, zwracamy się z prośbą do całej Polonji z Gdańska i okolicy o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

Z miasta

— **Polski Cz. Krzyż Oddział Gdański urządza w dniach 6—13 czerwca 1931 r. Tydzień Propagandowy.** Sobota, dnia 6 otwarcie o godz. 15 w Domu Polskim, Wallgasse Wystawy robót kobiecych, kilimów, ceramiki i zabawek, o godz. 17 herbatka z tańcami. Niedziela, 7-go o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. O godz. 14 zwiedzanie wystawy, o godz. 20 zamknięcie. Czysty zysk przeznaczony na powodzian na Wileńszczyźnie. Wstęp na wystawę dla dorosłych 50 fen., dla młodzieży 20 fen. Uprasza się wszystkie Towarzystwa polskie na terenie Wolnego Miasta do wzięcia gremjalnego udziału w imprezach „Tygodnia Propagandowego" oraz zachęcenie jak najliczniejszych kół społeczeństwa polskiego w Gdańsku do poparcia humanitarnego dzieła i celów Czerw. Krzyża.

Oddział Czerw. Krzyża w Gdańsku.

— **Dyrekcja Poczt i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej** w Gdańsku donosi, że Polski Urząd pocztowo-telegraficzny Gdańsk 1 przy Placu Heveliusa 1—2 czynny będzie w święto Bożego Ciała dnia 4 czerwca r. b. jak w niedzielę z jednorazowem doręczeniem przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych. Doręczanie wszystkich innych przesyłek z wyjątkiem ekspresowych, wezwań do rozmów telefonicznych i telegramów odpada.

— **Po 10 latach uniewinniono niewinnie skazanego.** Sąd gdański uwolnił w sobotę od winy robotnika Teodora Freitaga, skazanego przed dziesięciu laty również przez sąd gdański na trzy lata ciężkiego więzienia, którą to karę już odbył. Z T. Fr. skazani zostali przed dziesięciu laty także Fryc i Henryk Freitagowie. Na sobotniej rozprawie oświadczył prokurator, że postępowanie celem uniewinnienia tych dwóch ostatnich będzie również wznowione.

— **3 ofiary kąpieli** Z powodu ogromnych upałów wyjechały ostatniej niedzieli dziesiątki tysięcy gdańszczan nad morze. Nie obyło się niestety bez ofiar w ludziach podczas kąpieli. I tak utonęło w Bąsaku dwóch młodych ludzi, a mianowicie 17-letni terminator Alfons Hennig z Wrzeszcza i 17-letni gimnazjasta Hans Bethke ze Sidlic. W Siennej Hucie utonął 19-letni terminator murarski Walter Hermann ze Sidlic.

— **Katastrofa motocyklowa.** Na szosie między Oliwą i Sopotem wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Otóż jadący na motocyklu 30-letni kupiec Wołkow najechał na naładowany cegłą wóz, skutkiem czego W. uderzył głową o wóz, a jadący w przyczepce kupiec Miłowidow doznał również poważnych obrażeń ciała. Motocykl najechał nastpnie jeszcze na drzewo i został zupełnie zniszczony. Rannych przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Śmiertelne przejechanie rowerzystki.** We **Wrzeszczu** przejechał samochód ciężarowy jadącą na rowerze drogerzystkę Elżbietę Witkowską. Ciężko ranną przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie wkrótce zmarła.

— **Nieszczęśliwy wypadek robotnika portowego.** W basenie portowym na Tyrolu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Na zatrudnionego we firmie Alldag robotnika portowego 30-letniego Fryderyka Panizyka wywrócił się stos worków z cukrem, skutkiem czego doznał P. tak poważnego nadwyrężenia pleców, że musiano go przewieźć do lecznicy miejskiej.

— Ukąszony przez jadowitą żmiję. 17-letni uczeń bankowy Jerzy Szarafic przyniósł przed kilku dniami o domu żmiję, którą przechował w kartonie. Sądził on że żmija nie jest jadowita. W sobotę po południu chciał on żmiję nakarmić. Gdy w tym celu otworzył karton, został ukąszony w palec i doznał zatrucia krwi. Sz. przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Pijany ojciec wyrzucił syna oknem.** W Oruni wyrzucił pijany ojciec syna swego 15-letniego oknem z mieszkania na pierwszem piętrze domu przy ulicy Grauer Weg. Chłopiec nie odniósł na szczęście żadnych obrażeń.

— **Koniec sezonu w „Scali".** Jak nam donosi biuro prasowe „Scali", zamyka teatr podwoje swoje przez lato od 1 czerwca. Podczas lata dokonane zostaną remont oraz ulepszenia. Sezon zimowy rozpocznie się dnia 15 sierpnia z nową dyrekcją na czele.

— *Wpadł do wody i utonął.* 68 letni rolnik Voss[illegible] z Borgfeld wpadł z przystanku dla parow[illegible]ów przy Milchpeter do wody. Mimo, że po kilku minutach wydobyty został z wody przez załogę łodzi policyjnej nie udało się przywrócić V. do życia. Przywołany lekarz stwierdził już tylko jego śmierć.

Akcja przeciw „Gazecie Gdańskiej"

Akcja przeciw „Gazecie Gdańskiej" zaczyna nabierać coraz to wyraźniejszego charakteru. Nie pisalibyśmy o tem, gdyby nie chodziło o sprawę interesującą w wysokim stopniu ogół społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Za obronę zdecydowaną mniejszości narodowej polskiej, żyjącej na terenie spolonizowanym przez Niemców ma odpowiadać **„Gazeta Gdańska".** Jedyne pismo polskie w Gdańsku ma więc ponieść odpowiedzialność **za zadania, które są najistotniejszym jego obowiązkiem.** Nie można przecież pomyśleć o istnieniu dziennika polskiego, któryby nie bronił interesów ludności polskiej W. M. Gdańska. **„Gazeta Gdańska"** od 40 lat spełnia z zaparciem się siebie to zadanie. **Cały szereg redaktorów w kilku dziesiątkach lat przesiadywał w więzieniach prusk., za obronę uczciwą i legalną interesów polskich.**

Obecnie akcję polityczną i dochodzenia śledcze wytoczono redaktorowi odpowiedzialnemu na terenie W. M. Gdańska, p. **Władysławowi Cieszyńskiemu** za karykaturę, która przedstawia w sposób satyryczny gdańskiego policjanta palącego cygaro i niechcącego widzieć, jak hitlerowcy biją Polaka leżącego na ziemi.

W tej sprawie zawezwano redaktora **Cieszyńskiego w poniedziałek o godzinie 9 na pokój 77 prezydjum policji gdańskiej na śledztwo.** Redaktora polskiego, który na domiar posiada obywatelstwo gdańskie i przez długie lata reprezentuje najpoważniejszą część opinji publicznej polskiej W. M. Gdańska w prasie, pytał urzędnik policji gdańskiej szczegółowo o miejsce urodzenia, imię i nazwisko rodziców, obywatelstwo, **zamieszkanie,** liczbę **dzieci, pensję pobieraną w życiu prywatnem, wyznanie religijne itd. Komisarz policji następnie zapytał p. redaktora Cieszyńskiego,** czy uświadamia **sobie, że uczynił** czyn karygodny, dopuszczając do umieszczenia karykatury policjanta gdańskiego nie broniącego Polaka bitego przez hitlerowców gdańskich.

Redaktor „Gazety Gdańskiej" p. **Cieszyński** odpowiedział naturalnie, że nie poczuwa się do winy. Policja gdańska następnie była ciekawa stwierdzić, **kto ponosi odpowiedzialność faktyczną za narysowanie i umieszczenie karykatury w tak** nieodpowiednim i niecelowym czasie. Dłuższa dyskusja **pomiędzy urzędnikami prezydjum policji gdańskiej a redaktorem Cieszyńskim** rozwinęła się na temat **odpowiedzialności prawniczej za wiadomości, czy też rysunki** ukazujące się na poszczególnych kolumnach „Gazety Gdańskiej". Policja gdańska doszła na podstawie rozmowy do wniosku, że **należy wyjaśnić odpowiedzialność faktyczną.**

Prawdopodobnie „Gazeta Gdańska" broniąca ludności autochtonicznej polskiej na terenie W. M. Gdańska, będzie musiała przechodzić poszczególne fazy procesu przed sądami niemieckiemi w Gdańsku, wstępując w ten sposób w ślady tradycyjnych obrońców ludności polskiej W. M. Gdańska. Na podstawie procesu przeciwko redaktorowi Cieszyńskiemu będzie można udowodnić przed Genewą i Hagą, że prześladowanie Polaków w Gdańsku nie ustało do chwili obecnej.

Sprawa ludności polskiej Gdańska w Hadze

Gdański referat o Genewie

Sprawa ludności polskiej zamieszkującej teren W. M. Gdańska została obecnie przedłożona przez Radę Ligi Narodów **„Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze** Trybunał Międzynarodowy na podstawie zażaleń polskich przeciw ciągłym szykanom i niesprawiedliwemu traktowaniu Polaków w Gdańsku przez władze gdańskie **zajmie się położeniem Polaków gdańskich** i wyda opinję **o prawach polskiej ludności.** Chodzi nietylko o prawa obywateli polskich przebywających w Gdańskn, lecz przedewszystkiem także o prawa obywateli gdańskich polskiej narodowości, języka i pochodzenia. Trybunał haski ma **wyjaśnić treść artykułu 104 cyfra 5 traktatu wersalskiego, artykułu 33** ustęp 1 konwencji paryskiej i innych umów dotyczących praw Polaków w Gdańsku. Haga będzie miała do dyspozycji bogaty materjał zażaleń polskich, **zwłaszcza że szykany przeciwko Polakom w Gdańsku jeszcze do dzisiaj nie ustały** (np. akcja przeciw „Gazecie Gdańskiej").

Przedstawiciele W. Miasta złożyli sprawozdanie o wynikach genewskich Nadradca dr. **Ferber** udzielał informacyj swej prasie o Genewie z gdańsko-niemieckiego punktu widzenia. Mówił on o **wyborze nowego** prezydenta Rady Portu, zatwierdzeniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów na dalsze trzy lata, o polskich postulatach mniejszościowych i **gdańsko-polskim konflikcie.** Nadradca dr. Ferber oświadczył między innemi, że **rząd polski domagać się miał międzynarodowego komisarza policji dla Gdańska oraz rozszerzenia kompetencyj Wysokiego Komisarza.** Sprawozdanie naturalnie **było farbowane jednostronnie.**

Gdańsk przeciw Genewie

Hitlerowiec z Berlina Goering przeciw decyzjom genewskim

Hitlerowcy gdańscy urządzili w sobotę wieczorem w Hali Sportowej pomiędzy Gdańskiem a Wrzeszczem wielki **wiec demonstracyjny przeciwko Lidze Narodów.** Na wiecu tym poseł do parlamentu niemieckiego w Berlinie i kapitan armji niemieckiej hitlerowiec **Goering** wygłosił przemówienie, w którem bardzo ostro **wystąpił przeciw zakazowi noszenia mundurów hitlerowców i stahlhelmowców** na terenie W. M. Gdańska. Mówca oświadczył, że gdyby senat gdański miał się odważyć zakazać istotnie noszenie mundurów hitlerowców na terenie W. M. Gdańska, **partja hitlerowców nie popierałaby obecnej koalicji rządowej ani jednej godziny dłużej. Ustępliwość wobec Ligi Narodów byłaby równoznaczną z bezcelowem rezygnowaniem z niemieckiego honoru i ducha oporu.** Rzekoma zachłanność Polski wzmogłaby się tylko. Hitlerowcy w razie zakazu uniformów **staraliby się o obalenie obecnego senatu i rozpisanie nowych wyborów.**

Tak wygląda wykonanie poleceń Ligi Narodów na terenie W. M. Gdańska. Jak słyszymy **zakaz noszenia mundurów ma rzekomo mimo to być wydany w najbliższym czasie.**

Nowy przewodniczący Rady Portu W. M. Gdańska



Szwajcar Dr. Charles Benziger, dotychczasowy szef służby konsularnej przy departamencie politycznym w Bernie szwajc. mianowany został przez Radę Ligi Narodów przewodniczącym Rady Portu Wolnego Miasta Gdańska.

Hitlerowcy działają

Napad na kelnera gdańskiego

W niedzielę pomiędzy godziną 7 a 8-mą wydarzył się nowy wypadek znanej już tradycyjnej działalności **hitlerowców gdańskich.** Dwaj kelnerzy zatrudnieni w dworcowej restauracji p. Bresińskiego i Moczyńskiego, zamierzali pokrzepić się szklanką piwa w lokalu Stremlow na ulicy Pfefferstadt. W lokalu tym znajdowało się **15 hitlerowców w mundurach,** którzy nowych gości lokalu przywitali słowami obraźliwemi: „Nadchodzą łotrzy" (Lumpen). Kelnerzy nie pozwolili wyprowadzić się z równowagi i wypili w dalszym ciągu spokojnie swe piwo, zwłaszcza, że znajdowali się w towarzystwie swych żon. Jedna z żon kelnerów zamierzała **przywołać na pomoc policję gdańską, co spowodowało atak hitlerowców na tą panią.** Jeden z kelnerów stwierdził następnie słusznie, że nie jest bohaterstwem atakować niewiasty bezbronne. W tej samej chwili jeden z hitlerowców ślusarz **Vollmann chwycił krzesło i z całym impetem zaczął nim okładać po głowie i plecach kelnera.** Pod ciosami uderzeń brutalnych kelner upadł, odniósł ciężką ranę w czaszkę, tracąc przytem przytomność, zalawszy się krwią. Napadniętego przez hitlerowców gdańskich musiano przewieźć do lekarza, który mu zeszył ranę. Kelner w ten sposób ciężko zraniony jest obywatelem polskim.

Mamy tu nowy dowód, że **napady hitlerowców, które wywołały przestrogi Hendersona,** angielskiego ministra spraw zagranicznych, **nie ustały na terenie gdańskim,** co zgóry zapowiedział w przeciwieństwie do pp. **Graviny i Ziehma** polski minister spraw zagranicznych **August Zaleski.**

Z portu gdańskiego

W zeszłym tygodniu zawinęło do portu gdańskiego ogółem 119 statków, w tem 100 parowców i 19 statków motorowych, opuściło zaś port 105 statków, a mianowicie 88 parowców i 17 statków motorowych. Co do przynależności państwowej to były na wejściu 32 statki pod banderą niemiecką, 24 pod banderą szwedzką, 21 pod duńską, 3 statki pod gdańską, 2 pod polską, na wyjściu zaś 28 statków pod banderą niemiecką, 20 pod duńską, 20 pod szwedzką, 3 statki pod gdańską i 2 pod polską.

Ze 119 statków na wejściu przybyło z ładunkiem 29, a mianowicie 18 z drobnicą, a między nimi 2, które przywiozły także pasażerów. 1 statek przybył z ładunkiem rudy, 1 z żelazem surowym, 1 z ładunkiem złomu, 1 z ład. fosfatu, 1 z ład. tytonju, 1 z ład. kamieni i zapałek, 1 z Danji z pasażerami, 1 z ład. oliwy. Jeden statek przybył z częściowym ładunkiem cukru z Gdyni.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 1 czerwca 1931 roku.
(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 128 funt. 20,70; żyto 17,25; jęczmień browarowy 16,50—17,50; jęczmień pastewny 16—16,50; owies 18,75, otręby **żytnie 14, otręby pszenne 13.**

Sytuacja rolnictwa pomorskiego w maju

Pogoda w maju była przeważnie słoneczna. Temperatura dość wysoka. Pierwsze dwa dni stanowiły dalszy ciąg bardzo niekorzystnej niskiej temperatury kwietniowej. Od trzeciego nastąpiło ciepło, dni słoneczne przy braku opadów, aż do 19 maja. Okres niskiej temperatury, jaki zwykle w tym czasie się zdarzał, w tym roku nie miał miejsca. Jedynie w nocy z 10 na 11 temperatura się obniżyła znaczniej, spadając miejscami do 0°. W czasie około 20 maja (18—22) nastąpiły znaczniejsze opady, poczem znów pogoda słoneczna — upały.

Taki przebieg pogody przyczynił się bardzo do rozwoju wegetacji, która przez maj w stosunku do stanu kwietnia posunęła się bardzo wybitnie, wyrównując częściowo opóźnienie, spowodowane przeciągającą się aż do maja zimą (wiosny prawie nie było).

W pewnych okresach miesiąca sprawozdawczego była już susza (zwłaszcza pod koniec miesiąca), która wstrzymywała wegetację i nie pozwoliła na taki rozwój jaki mógłby być, gdyby opady były równomierniej rozłożone. Susza w jednych, a nadmiar opadów w drugich okresach utrudniał prace w rolnictwie przy zasiewach, które jeszcze w maju w pełni się odbywały. Zasiewy jarych przeciągnęły się miejscami poza 20 maja a buraków jeszcze później. Sadzenie ziemniaków jeszcze nieukończone w wielu miejscowościach.

W czasie kwitnienia drzew owocowych pogoda była bardzo korzystna, to też można się liczyć z urodzajem owoców.

O stanie zasiewów z powodu zbytniego opóźnienia się prac polnych nie wiele jeszcze można powiedzieć.

Na glebach, gdzie zdążono wcześniej prace wykonać, stan jarzyn jest naogół dobry. Pszenice naogół dobre. Żyta średnie a w powiatach północnych (na Kaszubach), długo leżące śniegi spowodowały znaczne uszkodzenia żyta, dochodzące w niektórych okolicach do 50% i stan ich jest tam słaby.

W związku z okresem przednówkowym wyczerpaniem się zapasów zbóż i okopowych, oraz brakiem jakichkolwiek produktów na sprzedaż — rolnictwo pomorskie, w okresie sprawozdawczym, znalazło się w bardzo ciężkich warunkach. Brak środków obiegowych na najpilniejsze potrzeby gospodarstw, zmuszał rolników do ubiegania się o kredyt za wszelką cenę. Dość rygorystyczne ściąganie należności z tytułu kredytów pod zastaw zboża, wywołało u rolników pewne zaniepokojenie. Rozłożenie z tytułu powyższych pożyczek rat, przez oddziały Banku Polskiego, na dalsze raty miesięczne — przyniosłyby małą ulgę rolnictwu, gdyż obecnie, nic niema ono na sprzedaż.

Zwyżka cen zbóż, którą zaobserwowano w ubiegłym miesiącu i w miesiącu sprawozdawczym została utrzymana. Rynki zbożowe wykazują dalszą tendencję zwyżkową zwłaszcza na żyto, owies i pszenicę. Przyczyną powyższego stanu rzeczy jest przedewszystkiem wyczerpanie się zapasów zbóż, szczególnie owsa i żyta, na co obszerniej zwróciliśmy uwagę w poprzednim sprawozdaniu.

Silną zwyżkę wykazały także ceny niektórych nasion motylkowych oraz ceny ziemniaków, których podaż nawet dla konsumpcji na rynkach lokalnych jest nieznaczna.

Poniżej umieszczona tabela wykazuje ,jak kształtowały się ceny zbóż w okresie sprawozdawczym:

Ceny za zboże według notowań Giełdy Zbożowej w Poznaniu w zł za 100 kg

Okresy	pszenica	żyto	jęczmień	owies
Przeciętna mies. za mies. kwiecień	31,36	26,23	24,52	24,35
W maju przeciętne tygodniowe				
4/V. — 9/V.	32,50	27,63	27,46	29,50
11/V. — 16/V.	30,05	27,15	27,50	39,50
18/V. — 23/V.	33,67	29,36	27,50	30,33
26/V. — 28/V.	33,75	28,63	27,50	30,50

Sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych wykazuje lekkie ożywienie. Tylko ceny cieląt uległy poważnej zniżce, a także ceny owiec i trzody chlewnej. Sezonowego wzrostu cen cieląt należy się spodziewać dopiero z początkiem lata. Notowania na owce obniżyły się głównie dzięki brakowi odpowiedniego materjału dobrze odżywionego, zdatnego na wywóz, oraz w związku z upałami utrudniającemi wywóz mięsa ubitych zwierząt.

Na rynkach trzody panowała w okresie sprawozdawczym tendencja silnie zniżkowa, jak to wyżej zaznaczyliśmy, głównie z powodu zmniejszenia się eksportu na rynek wiedeński i praski. Proces zastępowania w wywozie nieznajdującej zbytu trzody żywej przez bitą w różnych postaciach (szynki, wędliny i t. p.), posuwa się naprzód. Wywóz bekonów do Anglji nie został zmniejszony, a nawet wzmógł się, ceny jednak się obniżyły na skutek nadmiernej podaży na rynku angielskim.

Ceny za bydło rzeźne według notowań Giełdy w Poznaniu za 100 kg żywej wagi w zł:

Okresy	Woły mięsiste tucz. młode do 3 lat	Buhaje nietucz. dob. odżywione stare	Krowy tuczone mięsiste	Jałowice tucz. mięsiste	Młodzież odżywiona	Cielęta dobrze odżywione	Owce dobrze odżywione	Świnie pełno mięsiste od 80 — 100 kg.
Przeciętna mies. za kwiecień	93,8	77,2	89,2	90,2	56,8	92,2	89,5	110,8
W maju przeciętne tygodniowe od								
4/V. — 9/V.	90	75	89	88	63	68	72	98
11/V. — 16/V.	94,—	79	91	92	66	68	72	102
18/V. — 23/V.	94	76	90	93	66	67	72	91
26/V. — 28/V.	100	81	92	100	68	67	72	91

Zniżkowa tendencja na rynku nabiałowym, obserwowana w miesiącu kwietniu — zwłaszcza pod jego koniec — uległa nieznacznej poprawie w miesiącu sprawozdawczym, a poprawa ta utrzymała się przez cały okres. Objaw ten tłumaczyć należy zwiększoną konsumcją krajową, tak, że w pewnych okresach uzyskiwano np. za masło w kraju lepsze ceny, niż przy eksporcie.

Na zagranicznych rynkach jajczarskich dalszy spadek cen. Oczekiwanej zwyżki cen w tygodniu przedświątecznym nie osiągnięto skutkiem dużej podaży. Należy oczekiwać, że ceny się podniosą w okresie żniw i z chwilą gdy się rozpocznie pełny sezon konserwacji jaj i produkcja zacznie opadać.

Reasumując stwierdzić należy, że w okresie sprawozdawczym, położenie rolnictwa nie doznało zasadniczego odprężenia, a zjawiska pewnej poprawy posiadają charakter przejściowy, więcej konjunkturalny niż symptomatyczny. Zdolność płatnicza rolnictwa na skutek braku jakichkolwiek artykułów na sprzedaż nie doznała poprawy. Zadłużenie zaś, zwłaszcza średnich warsztatów rolnych — wzrosło.

To też wszyscy z utęsknieniem oczekują nowych zbiorów, ufni w poprawę sytuacji, zwłaszcza, gdyby się udało czynnikom rządowym obecne ceny zbóż utrzymać.

W organizacjach rolniczych wre ożywiona praca nad ustaleniem dla Rządu opinji kół rolniczych na zasady polskiej polityki gospodarczej w przyszłym 1931-32 roku gospodarczym. Przez Pomorską Izbę Rolniczą do współpracy są przyciągane na tem polu wszystkie czynniki, działające tak w procesie wytwórczym, jak i zbytu produktów rolnych.

Pomorska Izba Rolnicza.

Podgórz

— Zebranie Związku Strzeleckiego odbyło się w ub. sobotę w świetlicy własnej w hali balonowej. Po zagajeniu przez wiceprezesa M. Deutscha i powitaniu prezesa Strzelca z Koziegoboru p. Rutynowskiego, przybyłych sympatyków i członków w ogólnej liczbie 45, przyjęto protokół z ostatniego zebrania, odczytany przez obyw. Kobędzę. Następnie podał zast. komendanta ob. Kowalski do wiadomości okólnik w sprawie święta P. W. Otóż wypada zaznaczyć, że Strzelec mimo krótkiego istnienia wysyła na te zawody dwie drużyny do marszu 5 klm. z strzelaniem. Jest to dowodem, że praca P. W. ruszyła ze stadjum organizacyjnego na drogę realnej pracy P. W. Z zadowoleniem stwierdzono nabycie dla świetlicy kilkunastu stołów, krzeseł i 2 stojaków do karabinów. W najbliższym czasie zakupione zostaną bramki do piłki nożnej i siatkówka. Z kolei odczytał obyw. M. Deutsch wyciąg ze statutu o obowiązkach Strzelca oraz spis wszystkich członków. Następnie zareferował ob. M. Deutsch sprawę udziału w procesji Bożego Ciała. Po dłuższej dyskusji postanowiono wziąć gremjalny udział w procesji w zwartym szyku bez broni. Poszczególni mówcy kładli przedewszystkiem na to nacisk, by Strzelec wystąpił godnie i z powagą na jaką wskazuje obrzęd religijny.

Nowe koło B. B. W. R. w pow. toruńskim potępia prowokacje gdańskie

Dnia 31 maja odbyło się w Brzeczce (pow. toruński) zebranie organizacyjne członków i sympatyków BBWR, na obszar Popiołów, Brzeczki, Grabia i Pieczeni przy udziale przeszło 40 osób.

Zebranie zagaił p. Fr. Boniewicz, oddając następnie przewodnictwo p. Pławskiemu z Torunia.

Po krótkim lecz wyczerpującym referacie p. Pławskiego o zasadach organizacji i celach BBWR. i po nadzwyczaj entuzjastycznem przemówieniu p. Trochy, zebrani jednogłośnie uchwalili utworzenie koła na terenie powyższych miejscowości, skutkiem czego był wybór Zarządu w następującym składzie: prezes — nadleśniczy Ilmuszyński, wiceprezes — Fr. Boniewicz; sekretarz — nauczyciel Antoni Pociot, skarbnik — sołtys Brzeczki p. Polanowski. Pozatem, w związku z wypadkami, mającemi miejsce w Gdańsku, zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dn. 31 maja 1931 r. członkowie i sympatycy BBWR rejonu Popioły, Brzeczka, Grabie i Pieczenia wyrażają wielkie i gorące współczucie marynarzowi Jerzykowi, który został napadnięty przez gdańskich bojówkarzy-wampirów, pobity na polskim statku „Kopernik" i w następstwie bezpodstawnie skazany przez sądy gdańskie na 6 tyg. więzienia, protestują jednogłośnie przeciw napaściom na Polaków w Gdańsku przez tychże bojówkarzy niemieckich i apelują do Władz o wyciągnięcie jaknajdalej idących konsekwencyj".

W końcu przewodniczący solwował zebranie, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Pierwszego Marszałka — Józefa Piłsudskiego.

Okrzyk ten, podchwycony entuzjastycznie przez zebranych, długo rozbrzmiewał po okolicy, gdyż zebranie odbyło się pod gołem niebem, w ogrodzie p. Kokowicza.

Sępolno

— Zmiana posiadłości. Pan Regliński z Sępolna nabył drogą kupna przeszło 400 morg. gospodarstwo Lutówko Młyn wraz z znanym młynem od p. Fenskiego z Chojnic. Nowonabywcy, „Szczęść Boże".

— Nowe Koła BBWR. W gminie Iłowo założono placówkę BBWR. W skład zarządu weszli pp.: prezes — Młodzik, wiceprezes — rolnik Lipiński Piotr, sekretarz — listonosz Senski Władysław, skarbnik — listonosz Hildebrandt Leon.

Pozatem założono nową placówkę BBWR. w Radońsku. W skład zarządu weszli: prezes — Izbaner, wiceprezes — rolnik Sucharski Jan, sekretarz — rolnik Jurkowski Zygmunt, skarbni — kowal Swidt Stanisław.

„To, o czem się nie mówi"

Z labiryntów życia

Przyspieszone tempo życia powojennego, obecne stosunki społeczne, mieszkaniowe i zarobkowe dla wielu dziewcząt, pozbawionych serdecznej opieki rodzicielskiej, stwarza trudne warunki egzystencji, powodując nieraz moralne załamanie się, a nawet przestępstwa.

Błądzenie po manowcach życia, chęć użycia i zabawy, złe skłonności, nieodpowiednie otoczenie, towarzystwo nie sumiennych i nieuczciwych ludzi, a także wpływ t. zw. „dobrych" przyjaciółek, nieraz głównie decyduje o przyszłości panny Mani lub Zosi.

Duża ilość dziewcząt potrafi oprzeć się silnym pokusom „beztroskiego" życia i mając pewien hart woli umie przejść labirynt ponęt codziennych i stanąć przy warsztacie pracy, przeważnie źle opłacanej i żmudnej, inne natomiast łatwo poddają się chwili zapomnienia, ulegają z czasem moralnemu zepsuciu i brną na szlaku hańby, lub też pomagają rycerzom księżyca w ich tajemniczych perypetjach, zahaczających o kodeks karny. Niestety, ilość tych dziewcząt zwiększa się i zmusza społeczeństwo do ratowania, nieraz wbrew ich woli.

Kto się opiekuje moralnie zaniedbanemi dziewczętami?

Na terenie ziem zachodnich, obowiązuje ustawa o wychowaniu zapobiegawczem nieletnich z dnia 2 lipca 1900 r.

Ustawa ta ma na celu uchronić moralnie zaniedbane dziewczęta, przed ostatecznem zakwalifikowaniem, jako wyrzutków społeczeństwa. Dlatego też ta kategorja dziewcząt niepełnoletnich musi być przymusowo wychowywaną, o czem orzeka właściwy Sąd, oddając je do zakładów specjalnych, na wychowanie.

Miasto rozsadnikiem zła moralnego.

Dziewczęta oddane na wychowanie zapobiegawcze pochodzą głównie z sfer robotniczych i rzemieślniczych, bardzo rzadko z włościańskich i urzędniczych, większość tych dziewcząt pochodzi z miasta (ok. 90%), resztę dostarcza wieś. Przeciętny wiek moralnie zaniedbanych waha się od 16 — 17 lat.

Próżniactwo początkiem złego.

Prawie każda z przymusowo wychowywanych dziewcząt stanowi osobny rodzaj zaniedbania i jest przedstawicielką różnych zakorzenionych skłonności i wad charakteru. Niektóre z nich wyróżniają się arogancją, patologiczną skłonnością do kłamstwa, dochodzącą nieraz do niezdolności mówienia prawdy, skłonnościami do perwersyj seksualnych, marzycielstwa, bezwstydnych rozmów, chęcią podobania się, chronicznym wstrętem do pracy itp.

Kto ponosi winę?

Dziewczęta te dostały się, w większości wypadków, na manowce życia, z własnej winy, gdyż nie chiały słuchać, ani rodziców, ani przełożonych. Są jednak i takie, których winę ich moralnego zaniedbania ponosi dom rodzicielski, względnie opiekuńczy, nie umiejący przeprowadzić młode dziewczęta przez burze wieku dojrzewającego.

Praca daje spokój i radość.

W województwie pomorskim znajduje się kilka zakładów wychowawczych, przeznaczonych do korygowania spaczonych charakterów. Wśród tych zakładów intenzywną pracą i doskonalemi rezultatami wychowania wyróżnia się zakład św. Anny w Kamieniu Pomorskim.

W zakładzie tym powoli z dużym nakładem cierpliwości, taktu, oraz poświęcenia doprowadzają wychowawczynie moralnie zaniedbane dziewczęta do wewnętrznego uspokojenia się i przeobrażenia. Jednem z głównych zadań wychowawczych jest wyrobienie wśród dziewcząt zamiłowania do pracy. W tym celu otrzymują dziewczęta poza ogólnem wykształceniem w gospodarstwie domowym także i zawodowe, w postaci nauki krawiectwa, bieliźniarstwa, hafciarstwa i prasowania. Zakład więc stara się dać młodej kobiecie wykształcenie zawodowe, uświadamia ją o trudnościach życiowych, podnieść poziom moralny, intelektualny, rozbudzić poczucie godności osobistej, oraz rozwinąć i wzmóc religijność.

Na wolności!

Po określonym czasie przymusowego wychowania dziewczyna zaopatrzona w różne „antydotum" na „ponęty" życia codziennego, oraz mając fach w ręku wraca do społeczeństwa. Dalszy ciąg jej życia zależny jest od tego, w jakie dostanie się otoczenie i jak się doń ustosunkuje. Wieloletnie obserwacje wykazały, że około 70% dziewcząt, nauczywszy się w zakładzie pracy zarobkowej, weszło na dobrą drogę życia, zarabiając na swoje utrzymanie, a nieraz i rodziny.

Wyleczone na duszy i na ciele powiększyły grono pracownic, zapominając o przeżytych przykrych, a nieraz i dramatycznych momentach swego życia.

h.

KRONIKA

Środa 3 czerwca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Marceli

Środa Klotyldy

— Stan wody w Wiśle z dnia 1. 6.: Zawichost +1.02, Płock +0.85, Toruń +0.79, Fordon +0.94, Chełmno +0.73, Grudziądz +0.94, Korzeniewo +1.27, Piekło +0.47, Tczew +0.31, Einlage +2.12, Schiewenhorst +2,32.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 2 6. — „Złodziej".
Środa, 3. 6. — „Zuza".

Repertuar kin:

Palace — „Młode orły".
Światowid — podwójny program „Golgota uwiedzionej" i „Królowa storczyków".

Corso — „Palące stepy".

Z miasta

— **Kolonje letnie dla dzieci członków S. U. P.** Zarząd S. U. P. Koło Toruń zamierza, za przykładem ubiegłych lat, uruchomić i w tym roku kolonję letnią dla dzieci członków. Czas trwania kolonji od 2 lipca do 25 sierpnia 1931. Miejscowość: Studzewo gm. Czarnowo pow. Toruń. Bliższe warunki zostaną podane do wiadomości po zgłoszeniu dzieci, a to z tego powodu, że koszta utrzymania kolonji zależne są od liczby zgłoszonych dieci. Kolonja ma być umieszczona w pokojach dawniejsz. pałacu stanowiącego własność wyżej wymienionej gminy. Okolica bardzo ładna. Pałac położony jest na wzgórzu, otoczonem parkami i sadami owocowemi. Zgłoszenia pisemne przyjmują do dnia 6 czerwca b. r. kol. kol. Leon Adamski, Urząd Wojewódzki i Adam Pławski, ul. Bydgoska 33, tel. 408.

— **Wykłady o fotografji współczesnej.** Towarzystwo Miłośników Fotografji zorganizowało, jak już dnosiliśmy, cyk lwykładów celem spopularyzowania i podniesienia poziomu sztuki czarno-białej. Oceniając w całej pełni zorganizowanie przez zasłużone Towarzystwo tego rodzaju pożądanych wykładów, donosimy, że pierwszy wykład odbył się w dniu 28 maja w gimnazjum żeńskiem przy znacznym udziale członków i sympatyków sportu fotograficznego. Niezwykle interesujący temat: „Nauka o objektywie" starannie i fąchowo opracowany przez czynnego członka Towarzystwa p. Starża Księskiego miał za zadanie zapoznać słuchaczy z właściwościami nowoczesnych aparatów i ich poszczególnych soczewek. Łącznie z kwestją należytego opanowania objektywu wiąże się umiejętne naświetlenie negatywu, stanowiące zasadniczą czynność fotografa, bo od tego momentu zaczyna się przecież techniczny proces powstawania zdjęcia. To też następny wykład „Jak naświetlać? — Zadanie i skuteczność zasłony" niewątpliwie ściągnie nietylko wszystkich członków, lecz także wszystkich zwolenników tego sportu na całym terenie miasta Torunia. Drugi wykład: „Zwycięstwo małego aparatu" wzbudza również wielkie zainteresowanie. A więc wszyscy miłośnicy fotografji — jutro we wtorek o godz. 20-tej do gimnazjum żeńskiego (klasa VIII). Udział dla członków i gości bezpłatny.

— **Zapisy dzieci do szkoły powszechnej Rodziny Wojskowej.** Zarząd Rodziny Wojskowej zawiadamia, iż przyjmuje zapisy dzieci do I, II, III i IV klasy szkoły powszechnej Rodziny Wojskowej codziennie prócz soboty od godz. 10—12 w kancelarji szkolnej, ul. Dobrzyńska, Koszary Piłsudskiego.

— **Ochłodzenie.** Po tropikalnych wprost upałach, jakie w ostatnich dniach zanotowano, nastąpiło w dniu wczorajszym dość znaczne ochłodzenie. Miejscami przeszły na Pomorzu lekkie burze. W dniu wczorajszym temperatura spadła do 28 stopni. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia dzisiejszego: naogół dość pogodnie, chłodno.

— Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża donosi, że szczęśliwym posiadaczem Nr. 225 na który padła wygrana w postaci obrazu art.-mal. pani M. Prawdzic-Szczawińskiej, jest wychowanek Szkoły Podof. Zawod. Art. p. Franciszek Kamiński. Zaznaczyć należy, że dzięki poparciu wykładowcy p. mjr. Bronisława Jachimowskiego wychowankowie tejże Szkoły nabyli większą ilość losów, dając dowód zainteresowania się celami P. C. K.

— **Jak uzyskać ulgi do 15 lat w sprawie zaległości rentowych.** Broszurkę, objaśniającą dokładnie wnoszenie podań (wniosków) do Państwowego Banku Rolnego w sprawie ulg w spłacie rent b. niemieckich instytucji osadniczych i finansowych, ciążących na osadach rentowych w b. zaborze pruskim wraz z przepisowym formularzem podania oraz wzorem odwołania — wydał Pomorski Związek Osadników Rolnych w Toruniu. Broszurkę powyższą wraz z formularzem podania w cenie 0,40 zł. za egzemplarz (z przesyłką 0,50 zł.) nabywać można w Sekretarjacie Zarządu Głównego Pomorskiego Związku Osadników Rolnych w Toruniu, Rynek Staromiejski 25. Przy przesyłce 10-ciu broszurek porto kosztuje 0,25 zł, a 20-tu broszurek 0,50 zł. Należytość można przysłać w znaczkach pocztowych. Zaznacza się, że ulgi w spłacie zaległości rentowych będą udzielane tylko na podania, wniesione osobiście przez zainteresowanych na przepisowym formularzu, jaki dodajemy do broszurki.

— **Jeszcze jedna ofiara kąpieli.** W ubiegłą niedzielę utonął podczas kąpania w Wiśle w Czerniewicach 20-letni Antoni Skubała. Zwłok dotychczas nie wyłowiono.

— **Zniżki dla pp. Wojskowych i Urzędników państwowych w kinie Lux.** Z dniem 1 czerwca dyrekcja kina Lux, w zrozumieniu ciężkiej sytuacji i chcąc dać możność najszerszym rzeszom inteligencji oglądania szeregu najlepszych filmów, jakie posiada zakontraktowane, wprowadza dla pp. Wojskowych i Urzędników państwowych zniżkowe bilety, za okazaniem legitymacji, a to w cenie: Loża 1,50, I. m. 1,— zł. Przyczem na 1 legitymację można będzie nabyć 2 bilety.

Sądzimy, że zniżka ta zachęci jak najszersze rzesze urzędnicze do popierania kina, zwłaszcze że tak dobór filmów, jak i działanie aparatury, są w tym kinie na najwyższym poziomie.

Dla szeregowców wprowadzono bilety po 50 groszy.

— **Dziecko pod kołami samochodu.** W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na Staromiejskim Rynku najechany został przez samochód 4-letni Edward Grzempka. Wskutek najechania dziecko odniosło na szczęście tylko lekkie obrażenia.

Ruch towarzystw

— **Związek Podoficerów Rezerwy Koło Toruń.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 3 czerwca 1931 r. o godz. 19,30 w lokalu Strzelnicy przy ul. Przedzamcze. Wszystkich sympatyków Koła i jeszcze niezrzeszonych członków uprasza się o łaskawe przybycie na zebranie. Zarząd.

— **Związek Niższych Funkcj. Państw. R. P. Koło w Toruniu.** Zebranie miesięczne dnia 3 b. m. o godz. 18,30 w lokalu p. Pawlikowskiego, ul. Chełmińska 11. Ze względu na przyjazd prezesa Związku, senatora p. Mozgały, obecność każdego członka jest bardzo pożądana.
Zarząd.

— **Towarzystwo Restauratorów w Toruniu.** We wtorek, dnia 2 czerwca 1931 r. o godz. 4,30 popołudniu, odbędzie się w lokalu kolegi p. Marasińskiego — Nowy Świat przy ul. Chełm. Szosa 16 **zwyczajne miesięczne zebranie**, na które pp. członków do licznego wzięcia udziału zaprasza Zarząd.

Występy Moskiewskiego Teatru Artystycznego

Ten najsławniejszy zespół dramatyczno-komedjowy świata wystąpi w przejeździe dwa razy na naszej scenie w sobotę i w niedzielę dnia 6 i 7 b. m.: w sobotę, 6 b. m. o godz. 20 „Rewizor" Gogola a w niedzielę dnia 7 b. m. „Biała gwardja".

Polki pod sztandarem służby i pracy dla Ojczyzny

O celach i zadaniach O. P. K.

Nazbyt często słyszy się u nas głosy „Poco to dziewczynie, kobiecie, strzelanie? Wystarczy przecież i stać na to mężczyzn, aby nas swą siłą męską w razie niebezpieczeństwa zasłonili".

Czyż zadaniem i celem OPK. to jedynie umiejętność władania bronią?

Między innemi i to także, bo czyż nie zabawnie wygląda kobieta, której włosy stają na głowie i widmo śmierci się ukazuje, na sam widok niewinnie leżącego, nabitego rewolweru

Organizacja OPK ma jednak inne wznioślejsze cele i żadania: a więc stworzenie obywatelki, świadomej swej roli w społeczeństwie na wypadek klęski wojny, wyrobienie w niej poczucia obywatelskiego, zahartowania sił fizycznych i moralnych.

rzysposobienie kobiet do obrony kraju polega na określeniu obowiązków, jakie będą ciążyły na niej, oraz przygotowaniu do należytego wypełnienia ich.

Spełnienie tych obowiązków leży w możliwościach psychicznych i fizycznych kobiety. Są niemi: zastąpienie powołanych do wojska w administracji, obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza, służba sanitarna, gospodarcza, opieka nad żołnierzem i t. p.

Ogólnie biorąc, zadanie OPK., to wyszkolenie jednostek dzielnych, opanowanych, któreby w warunkach ekonomicznych i psychicznych wojny, były zdolne do wytężenia sił duchowych i fizycznych narodu w walce o zwycięstwo.

Oto wszystko. Czas najwyższy, aby wszystkie Polki stanęły zgodnie pod sztandarem służby i pracy dla Ojczyzny!

I w Toruniu jest siedziba organizacji P. K. Każda więc z obywatelek naszego miasta może każdej chwili zaciągnąć się w szeregi społecznej pracy. Czyż dwie godziny pracy w tygodniu, to tak trudno ofiarować dla ukucia pancerza tężyzny narodowej?

Sekretarjat Organizacji P. K. urzęduje w środy i piątki, od godz. 16—18 w lokalu własnym, Wola Zamkowa 17

O utrzymanie odpoczynku niedzielnego

Związek Pracowników Kupieckich nadsyła następujący komunikat:

„Coraz częściej pojawiają się pogłoski w prasie o zamachu na odpoczynek niedzielny. Pogłoski takie poruszają do głębi opinję całej rzeszy pracowników chrześcijańskich i wywołują wielkie zaniepokojenie w tej warstwie pracowników umysłowych.

Z tego też powodu Związek Pracowników Kupieckich oddział w Toruniu zwołuje zebranie wszystkich zainteresowanych pracowników, by wspólnie omówić, jakie stanowisko należy zająć w tej sprawie i zaprotestować przeciw takiej nowelizacji rozporządzenia, które godziłoby w święcenie niedzieli i świąt, obrażając tem samem nasze uczucia religijne. Zebranie odbędzie się w dniu 5 czerwca b. r. o godz. 18 w Dworze Artusa. Na zebraniu tem niech nie zabraknie ani jednego pracownika kupieckiego."

Za Zarząd: J. Augustyniak.

Zabawa na koszt chlebodawcy

Dwudziesto-letni Henryk Niedzielski, zatrudniony jako goniec w firmie Jarociński, otrzymał pewnego dnia polecenie udania się do banku celem wykupienia weksla opiewającego na sumę 1.360 zł.

W drodze do banku spotkał swego przyjaciela niejakiego Stefana Ławniczaka, młodzieńca z praktyką złodziejską, którem uopowiedział, że ma przy sobie przeszło 1.000 zł. na wykup weksla. Ławniczak nakłonił go do wyruszenia w podróż „krajoznawczą". Lekkomyślny młodzieniec uległ złym wpływom swego kolegi i miast wykupić weksel, udał się z nim na dworzec.

Tego jeszcze dnia wyruszyli do Warszawy. Bawili się wesoło i po kilkudniowym pobycie w Warszawie udali się do Krakowa. Zwiedzili wszystkie lokale i spelunki, a gdy przetrwonili pieniądze i powrócil do Torunia — znaleźli się na ławie oskarżonych.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd zasądził lekkomyślnego młodzieńca Niedzielskiego na 2 miesiące więzienia, a biorąc pod uwagę jego dotychczasowe dobre prowadzenie się i niekaralność, jak również i to, że ojciec pieniądze zwrócił, karę tę mu zawiesił na 3 lata. „Złego ducha", którego podszeptom uległ Niedzielski. Ławniczaka, sąd skazał na 6 tygodni więzienia.

Święto druhen

Miejscowe Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej obchodziły w ub. niedzielę swe doroczne święto.

W przeddzień święta, to jest w sobotę, dn. 30 ub. miesiąca odbyła się wspólna spowiedź, a wieczorem uroczyste nabożeństwo, w czasie którego kazanie wygłosił ks. prefekt L. Główczewski. W niedzielę o godz. 6,30 odbyła się zbiórka wszystkich Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej w ogrodzie na Mokrem, skąd udano się na uroczystą mszę św., w czasie której podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Gołomski. — Krótko przed godz. 10 odbyła się ponowna zbiórka Stowarzyszeń i delegacji młodzieży, ojców i harcerstwa, poczem z orkiestrą udano się do kościoła na uroczystą sumę, którą odprawił ks. prob. Gołomski w asyście ks. Klina patrona Stow. i ks. Węgielewskiego. Kazanie wygłosił gen. sekr. ks. Żynda. Po skończonem nabożeństwie ruszył pochód z orkiestrą na czele ulicami Kościuszki, Grudziądzką, Podgórną, Legjonów i Grudziądzką do ogrodu parafjalnego, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Akademję zagaił dłuższem przemówieniem ks. dziekan *Kozłowski*, poczem przmawiali p. radca *Stefanowicz ks. Żynda* i p. drowa *Kaczyńska* Program akademji obejmował deklamacje i występy wokalne. Zakończono akademję odśpiewaniem hymnu młodzieży, a orkiestra odegrała następnie hymn „Gotów"" ks. Ruchniewicza.

Popołudniu odbył się wspólny podwieczorek. — Wieczorem odbyła się w sali „Ogniska" uroczysta wieczornica ku czci patronki Królowej Korony Polskiej. Wieczornicę zagaił ks. patron Klin. Na program wieczornicy składały się deklamacje, popisy wokalne, bardzo udany występ orkiestry mandolinowej, itd.

Z ogólnym aplauzem spotkał się żywy obraz Wieczornicę zakończono śpiewem „My chcemy Boga".

Organizatorom wieczornicy, jak również poszczególnym wykonawcom należą się słowa uznania.

Lekkomyślna matka spowodowała śmierć dziecka

Na ławie oskarżonych w Wydziale Karnym tut. Sądu Okręgowego zasiadła w dniu wczorajszym 25-letnia służąca Marja Wysocka z Kowalewa, oskarżona o spowodowanie śmierci dziecka z niedbalstwa.

Pewnego dnia oskarżona, kąpiąc w wannie swoje dziecko, zobaczyła oknem, że krowy rolnika, u którego była zatrudniona, zerwały się z powrozów i wpadły na siebie. Nieprzewidująca matka zostawiła dziecko w wodzie i wybiegła, by rozpędzić krowy. Kiedy powróciła do mieszkania, dziecko już nie żyło.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy wymierzył lekomyślnej matce 7 miesięcy więzienia.

Fale Wisły pochłonęły znowu dwie ofiary

Od kilku dni kroniki policyjne notują codziennie tragiczne wypadki utonięcia w nurtach Wisły. Kąpielowicze mimo przestróg, codziennie lekkomyślnie narażają swe życie, kąpiąc się w miejscach niedozwolonych.

Onegdaj na prawym brzegu Wisły utonął w czasie kąpieli 15-letni Bronisław Hoppe, zam. przy ul. Św. Ducha 75. Tego dnia w godzinach wieczornych na lewym brzegu Wisły obok kolejowego mostu utonął podczas kąpania 7-letni Jan Kucharzewski, zam. przy ul. Bankowej 2. Zwłok topielców dotychczas nie wyłowiono.

Na pocztówce

Co na to Inspektor Pracy?

Kochany „Dniu".

Istnieją przecież u nas przepisy o zachowaniu spokoju w porze nocnej. W myśl tych przepisów ulega karze nawet „zawiany przechodzień", który zakłóca w nocy spokój na ulicach miasta. Czy lokatorzy domu mają prawo domagać się zachowania spokoju w nocy i przestrzegania przepisów?

Otóż w domu przy ul. św. Katarzyny 3 mieści się zakład obuwniczy, którego właściciel p. Drzazga zatrudnia w porze nocnej pracowników i czeladników. Czeladnicy ci, jak słychać, zajęci są w dzień w innych zakładach. W nocy, podczas pracy zachowują się pracownicy bardzo głośno, śpiewają różne pieśni kozackie i t. d. Mieszkańcy tego domu, jak również sam właściciel, są bezradni.

Zwracam się tedy w imieniu wszystkich z gorącą prośbą do odnośnych czynników, a przedewszystkiem do Inspektora Pracy o zainteresowanie się wspomnianą firmą, oraz o pomoc.

Jeden z mieszkańców.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 1. VI 1931 r.

Żyto	28 25—28.50
Pszenica	32,50—33.00
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	27.00—28.00
Owies pomorski	30.00—31.00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	43.00—44.00
„ pszenna 65%	52 00—55 00
Otręby żytnie	22.50—23.50
„ pszenne	20,50—21,50
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczano	—
Siemię lniano	—
Groch polny	33.00—34.00
„ Victoria	38.00—42.00
Seradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	—
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	—
„ jara luźna	—
„ „ prasowana	—
„ pszenna luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleisto za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 1. VI. 1931.

Pszenica marchijska	270—272
Żyto marchijskie	179—199
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	216—233
Owies marchijski	185—189
Owies pomorski	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	32,75—38,00
Mąka żytnia 70%	26.50—28,25
„ „ 60%	
Otręby pszenne	14,75 — 15,00
Otręby żytnie	14,00 — 14,40
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26.00— 31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00— 21,00
Peluszka	25.00— 30,00
Bób	19,00— 21,06
Wyka	22.00— 24,00
Łubin niebieski	15,00— 16,50
Łubin żółty	22,00— 27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,80—10 20
Kuchy lniane	14 00—14.20
Wytłoki suche krajowe	8.20— 8,30
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12,30—13,00
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Słoma żytnia prasowana	—

Budujmy Flotę Narodową

W niedzielę, dnia 31 maja b. r. zmarł po długich a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Antoni Styś

W Zmarłym tracimy współpracownika i pierwszego Komendanta.
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca 1931 r. o godz. 18-tej ze szpitala Djakonisek na cmentarz wojskowy.

8839 **Oddział Zw. Strzel. Nr. 1.**

ś. p.

Róża z Zamoyskich Tomaszowa Komierowska

córka Róży i śp. Augusta z Różanki

Dziecko Maryi

opatrzona św. Sakramentami zmarła w wieku lat 35 — w Warszawie.
Pogrzeb odbędzie się w Komierowie w poniedziałek, o czem zawiadamia w ciężkim smutku

8817 **Mąż i Rodzina**

Dnia 31. V. 1931 r. o godz. 1-szej zmarł opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 29 ś. p.

ANTONI STYŚ

urzędnik Powiatowej Komendy Uzupełnień w Toruniu

W Zmarłym tracimy gorliwego pracownika i życzliwego kolegę.
Niech mu ziemia lekką będzie!
Pogrzeb odbędzie się dniu 2. VI. 31 o godz. 18-tej ze szpitala Djakonisek na Mokrem na cmentarz Garnizonowy.
Msza żałobna odbędzie się d. 3 VI. 31 r. o godz. 7,30 w Kościele Garn.

8840

Komendant, oficerowie i koledzy P. K. U. Toruń.

ś. p.

STEFAN LUBAŃSKI

współpracownik administracji „Dnia Bydgoskiego"

Zmarł w kwiecie wieku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w dniu 1 czerwca r. b. o godz. 5,30 rano przeżywszy 20 lat.
W zmarłym tracimy dobrego kolegę i sumiennego, obowiązkowego pracownika.

8842

Redakcja i Administracja „Dnia Bydgoskiego"

W niedzielę, dnia 31 maja 1931 roku o godz 17-tej zasnął w Bogu nasz ukochany szef

Feliks Hubert Maciejewski

właściciel Zakładów Elektrotechnicznych F. Majciejewski

w Grudziądzu w Toruniu

w 68 roku życia.
W Zmarłym tracimy gorliwego współpracownika.
Cześć Jego pamięci!

8804 **ZARZĄD I PRACOWNICY.**

ś. p.

Stefan Lubański

nasz najukochańszy, wzorowy syn i najlepszy brat urodz. 30 lipca 1911 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 1 czerwca r. b.

Nieutuleni w głębokim żalu

Ojciec, siostry i bracia

Bydgoszcz, Paryż, Jersey City (Ameryka)
Rutki, Borki, Breginie. 8843

Pogrzeb z kaplicy Nowego Cmentarza przy ulicy Artyleryjskiej odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 5-tej popoł.

Ogłoszenie przetargu.

8. Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza publiczny przetarg ofertowy na budowę domu wypoczynkowego dla 4 rodzin podoficerskich w Czerniewicach.

Oferty w 2-ch zalakowanych przepisowo kopertach z uwidocznieniem na zewnętrznej — nazwy robót na wewnętrznej nazwy firmy — należy składać do dziennika podawczego 8. Okr. Szef. Budownictwa w Toruniu, ul. Łazienna 11 do godziny 12 dnia 9 czerwca 1931 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12,30.

Do ofert należy dołączyć wadjum wynoszące 3 proc. od oferowanej sumy w postaci kwitu na opłaconą w Kasie Skarbowej kwotę względnie w postaci książeczki oszczędnościowej lub papierów wartościowych.

Wszelkie informacje można zasięgnąć w Ref. Bud. 8. Okr. Szef. Budownictwa, gdzie są złożone rysunki i warunki przetargu w godzinach od 12—13-tej. (8823

p. o. Szefa Budownictwa O. K. 8.
(—) Inż. L. Jarosławski,
kapitan.

. dz. 3501/31 Bud.

Znak akt 1 N 2/29.

W sprawie upadłościowej Erick Kiehl — Sopieszyno nastąpi podział kwot pomiędzy uprawnionych wierzycieli. Czynna masa wynosi według stanu z dnia 18. 5. 1931 r. sumę 19.241,35 zł. Suma uwzględnionych pretensyj wynosi 130.197,98 zł, z czego 809,75 zł przypada na pretensje uprzywilejowane. (8775

Gustaw Bamberger,
Zarządca masy upadłościowej.
Wejherowo, dnia 28 maja 1931 r.

Zarząd Banku Zachodniego S. A.

w Warszawie, Fredry 6

zawiadamia o otworzeniu w dniu 1 czerwca

Oddziału w Gdyni

ul. 10 Lutego

który wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące załatwiać będzie.

Godziny kasowe 8,30 — 14,30 **w soboty 8,30 — 12,30**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 czerwca sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10,30 u spedytora Kulwickiego maszynę do szycia;o godz. 11 u sped. Sadeckiego: biurko, tombank, zegar, urządzenie kuchni, proszek do praia, lustro, zegar; on godz. 13 przy Grudziądzkiej 37: 300 ark. blachy. (8841

Rzymyszkiewicz, kom. sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 czerwca o godz. 11 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: szafę do akt, 7 swetrów męskich, 22 ubrań chłopięcych, 25 krzeseł giętych. (8848

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 czerwca o godz. 9 licytować będę w Rubinkowie u p. Ziółkowskiego za gotówkę najwięcej dającemu: świnię, jałowicę; o godz. 11,30 w Grębocinie u p. Staszkiewiczowej: śrutownik, wialnię, siewnik, sanie, leżankę z kilimem, stół, grabie konne, klacz, 2 pługi, 4 fotele, kanapę, 2 pary firan; o godz. 11,45 u p. Kowalskiego: maszynę do szycia, szafkę; o godz. 12 u p. Szlagowskiego: maszynę do szycia, lustro, zegar; o godz. 12,30 u p. Kowalskiego: cielaka; o godz. 13 u p. Raby: krowę, 2 jałowice, 2 cielaki; o godz. 16 w Lubiczu u p. Lipińskiego: maszynę do szycia; o godz. 16,30 u p. Anusiaka: radjoaparat z głośnikiem i akumulatorem; o godz. 16,45 u p. Wołowskiego: gęś z 4 gęsiakami; o godz. 17 u p. Kujawskiego: lustro, biurko, maszynę do szycia, siewnik, jałowicę, kartoflarkę, wóz roboczy i inne przedmioty; o godz. 17,30 w Małgorzatowie u p. Karczewskiego: żniwiarkę, somsiek seradeli.
8849) **Janowski, komornik sądowy.**

Obwieszczenie.

Celem zapobieżenia pożarom leśnym zwraca się uwagę na § 44 policyjnej ustawy polno - leśnej z dnia 1 kwietnia 1880 r., który brzmi, że kto:

1. z odkrytym ogniem lub światłem wchodzi do lasu;
2. w lesie zakłada ogień, wzgl. lekkomyślnie rzuca palące się lub tlące przedmioty;
3. w niebezpiecznej bliskości lasu bez zezwolenia kompetentnej władzy ogień rozpala, lub mając na to zezwolenie, rozpalonego ognia należycie nie strzeże wzgl. zaniecha dostatecznego wygaszenia pozostałego zarzewia;
4. w razie pożaru lasu — zawezwany przez władzę policyjną, właściciela lasu lub urzędnika leśnego do gaszenia ognia — odmawia im pomocy, mimo, że bez najmniejszego dla siebie uszczerbku może wezwaniu temu zadość uczynić,

karany będzie grzywną do 1.500 zł wzgl. aresztem do 14 dni.

Podając powyższe przepisy do wiadomości, apeluje Magistrat do wszystkich mieszkańców miasta Grudziądza, by w interesie utrzymania lasu i parku miejskiego, baczną zwracali uwagę na przestrzeganie tych przepisów a w szczególności, żeby na terenie lasu i parku miejskiego — po za głównemi drogami nikt nie palił wzgl. obchodził się z ogniem w sposób nieostrożny. (8854

Urzędnicy leśni będą o każdem przekroczeniu donosili władzy w celu ukarania winnych.

Grudziądz, dnia 11 maja 1931 r.

Magistrat — Wydział VI.
Zarząd Lasów Miejskich
(—) Dr. Urbański.

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek, dnia 2 bm. o godz. 20-tej **„Złodziej"** Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

W środę, dnia 3 bm. o godz. 20-tej. **„Uza"** Operetka w 3-ch aktach A. Reny'ego.

W czwartek, dnia 4 bm. o godz. 20-tej **„Złodziej"** Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

W piątek, dnia 5 bm. o godz. 20-tej **„Złodziej"** Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20-tej Gośc. występ Moskiewskiego Teatru Artystycznego (Stanisławskiego) **„Rewizor"** Komedja w 5 aktach M. Gogola.

W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 20-tej Gośc. Występ Moskiewskiego Teatru Artystycznego (Stanisławskiego) **Biała Gwardja** (Dni Turbinych) w 6 obrazach Bułgakowa

Z GRUDZIĄDZA

†

W dniu 29 maja 1931 r. zginął śmiercią tragiczną w nurtach Wisły nasz kolega ś. p.

Antoni Łozowski

W zmarłym tracimy szczerego i oddanego kolegę. Pamięć o Nim zostanie wśród nas na zawsze. **Cześć Jego pamięci!**

Żałobna Msza św. o godz, 9-tej w dniu 2-go czerwca w kościele Farnym, Eksportacja zwłok na cmentarz miejski odbędzie się tegoż dnia o godz. 4 po poł. z kościoła Farnego. 8853

Towarzystwo Koleżeńskie Państw. Średn. Szkoły Hodowl. Rolniczej w Grudziądzu.

†

Ś. p.

Antoni Łozowski

uczeń kursu pierwszego Państw. Średn. Szkoły Hodowlano-Rolniczej zginął śmiercią tragiczną dnia 29. V. b. r.

Msza św. za duszę Św. p. odbędzie się dnia 2-go czerwca o godz. 9-tej rano w kościele farnym, a wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła nastąpi o godz. 16-ej po południu na cmentarz miejscowy. 8051

Krewnych, znajomych i kolegów prosi o wzięcie udziału w tym smutnym obrzędzie

8851 **Dyrektor i Rada Pe agogiczna Szkoły.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 3 czerwca 1931 r. sprzedam w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Groblowej 42 g. 9: 1 motor elektryczny, 1 heblarkę, 1 karawan, 1 piłę talerzową; w Michalu pow. Świecie u p. Tothleben o godz. 11,00: kanapę, bufet, stół, krzesła, obrazy, dywany, leżankę, zegar, bieliźniarkę, konie oraz wiele innych rzeczy. W Grupie u p. Borowego o godz. 13-tej: 1 lokomobile do młockarki.

Zielniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Dookoła świata na polskiej awjonetce

poleci por. Lewoniecki

(o) Warszawa 2. 6. (tel. wł.) W najbliższym czasie por. Lewoniecki z departamentu aeronautyki Min. Spr. Wojsk. wyrusza do

LOTU DOOKOŁA ŚWIATA.

Start nastąpi z Białej Podlaskiej na awjonetce polskiej konstrukcji wyrobu Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

Trasa rajdu wiedzie z Polski poprzez Europę do Dakaru. Następnie przewidziany jest przelot południowej części Atlantyku do Ameryki Południowej. lot nad Kordyljerami, nad całą Ameryką poprzez Alaskę i wyspy Aleuckie — Kamczatkę i Azję Środkową do Europy.

Lot por. Lewonieckiego będzie

PIERWSZYM TEGO RODZAJU LOTEM DOOKOŁA ŚWIATA NA AWJONETCE.

Prezyd. Doumergue żonaty!

Paryż 2. 6. (PAT). Prezydent republiki Doumergue poślubił wczoraj rano panią Graves. Ceremonjał ślubny odbył się w pałacu Elizejskim, dokąd przybył mer okręgu.

Cochet nie przybędzie do Warszawy

(o) Warszawa, 2. 6. tel. wł.). Zaproszony przez klub sportowy „Legja" mistrz tenisa Cochet doniósł wczoraj, iż nie może przybyć do Warszawy z powodu zapalenia opłucnej.

Gen. Konarzewski ustępuje

(o) Warszawa, 2. 6. (tel. wł.). Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego. że podpisane zostało zwolnienie gen. dyw. Daniela Konarzewskiego ze stanowiska pierwszego wiceministra Spraw Wojskowych i szefa administracji armji.

„Więźniowie brzescy" staną przed sądem 15 czerwca

(o) Warszawa 2. 6. (tel. wł.) W kołach sądowych i politycznych oczekują z wielkiem zainteresowaniem procesu, wyznaczonego na dzień 15 czerwca przeciw posłom Centrolewu, oskarżonym o akcję podburzającą.

Część posłów oskarżonych w tym procesie przebywała w więzieniu w Brześciu nad Bugiem.

Akt oskarżenia przygotowywują pod prok. Rauze oraz prok. Grabowski.

Ameryka deportuje nielegalnych emigrantów

Detroit, 2. 6. (PAT.). Legislatura Stanów Zjednoczonych w Michigan uchwaliła ustawę, na mocy której wszyscy obcokrajowcy zamieszkali w tym stanie muszą się zarejestrować i przedstawić dokumenty, że w sposób prawny dostali się do Stanów Zjedn. Władze emigracyjne chcą wobec bezrobocia pozbyć się emigrantów, przybyłych tu nielegalnie. Ustawa ta grozi deportacją 100.000 ludzi z samego tylko miasta Detroit.

Międzynarodowe zawody strzeleckie we Lwowie

We Lwowie odbędą się od 28 sierpnia do 9 września międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo świata.

W zawodach biorą udział Czechosłowacja, Danja, Finlandja, Szwajcarja, Szwecja, Węgry Włochy itd.

„Stahlhelmowców należy zamknąć w obozach koncentracyjnych"

Prasa francuska o prowokacjach uzbrojonego prusactwa

Paryż, 2. 6. (PAT.). Wczorajsze manifestacje stahlhelmowskie wywołały w dzisiejszej prasie ożywione komentarze.

Organ nacjonalistów atakuje z tego powodu możliwość porozumienia z Niemcami. Dziennik „L'Action Française" oświadcza, że CZŁONKOWIE STAHLHELMU POWINNI SIĘ ZNALEŹĆ W OBOZIE KONCENTRACYJNYM POD DOBRĄ STRAŻĄ, gdyż będąc na wolności nic dobrego nie przygotowują ani dla Polski, ani dla Francji, ani dla Europy.

Dzienniki lewicowe mniej gwałtownie atakują stahlhelmowców, zmuszone są jednak przyznać, iż manifestacje te oddały Niemcom niedźwiedzią przysługę.

Większość prasy, unikając zbyt krańcowych zdań, stwierdza, że wczorajsze wystąpienia były niewłaściwe.

Dziennik „Le Journal" pisze: Wobec buty stahlhelmowców, zmuszeni jesteśmy pomyśleć o bezpieczeństwie. Niedawno jeszcze słyszeliśmy ten TUPET NAD BRZEGAMI RENU, A DZIŚ NAD BRZEGAMI WISŁY. Niechaj Niemcy do siebie jedynie mają pretensje, gdy przekonają się, że tym sposobem nie przyczynią się do uzyskania pomocy finansowej, która jest im bardzo potrzebna do zlikwidowania kryzysu gospodarczego.

Rozstrzelany za... 100 złotych

Brześć nad Bugiem, 2. 6. (PAT). Przed tutejszym sądem wojskowym stanął 24-letni Eugenjusz Markiewicz, szeregowiec 15-go pułku piechoty, wielokrotny dezerter, karany sądownie za cały szereg kradzieży i ostatnio postawiony w stan oskarżenia z art. 453 i 455 ust. 12 K. K. W świetle aktu oskarżenia Markiewicz dokonał w nocy z dn. 10 na 11 stycznia BESTJALSKIEGO MORDU NA RODZINIE ŻYDOWSKIEJ Müllerów, mieszkańców wsi Zajemno w powiecie stołpeckim. Bandyta do winy przyznał się. Czynu tego dokonał za pomocą siekiery, poczem zrabował z mieszkania 100 zł. gotówką i biżuterję. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, skazujący Markiewicza na śmierć przez rozstrzelanie. Bandyta odwołał się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o łaskę, jednak jej nie otrzymał. Wobec tego wyrok został wykonany.

Blisko miljard dolarów deficytu

wyniesie budżet w U. S. A.

Londyn, 2. 6. (PAT.). Sekretarz stanu Mellon oświadczył, iż dn. 15 czerwca b. r. będą wypuszczone obligacje na sumę 800.000 dolarów. Będą one spłacane, począwszy od 1946 roku aż do 1949. W ubiegłym tygodniu Mellon oświadczył, iż niedobór Stanów Zjedn. na czerwca b. r. wyniesie 800 miljonów dol. Cel pożyczki jest więc jasny.

Dookoła osoby księżnej Heleny —

żony króla rumuńskiego

Warszawa, 2. 6. (PAT.). Wydział prasowy przy poselstwie królestwa rumuńskiego komunikuje co następuje: Niektóre dzienniki polskie powtórzyły za „Daily Telegraph" z Londynu wiadomość, iż Jej Królewska Mość księżna Helena zmuszona była opuścić kraj. Oficjalnie zaprzecza się kategorycznie powyższym wiadomościom. Jej Królewska Mość księżna Helena mieszka wciąż w pałacu królewskim w Bukareszcie wraz z wielkim wojewodą Michałem. O wyjeździe jej z kraju nie może być nawet mowy.

Klęska gradów rozpętała się nad ziemiami Rzplitej

Baranowicze 2. 6. (PAT). Wczoraj w nocy nad powiatem baranowickim przeszła *gwałtowna burza gradowa. We wsiach Białolesie, Cieszewle, Jaźminy i Białe Ługi* w gminie nowomińskiej zostały *doszczętnie wybite oziminy i zasiewy wiosenne.* Rozmiary strat nie zostały dotychczas ustalone. W powiecie nowogrodzkim nastąpiło tejże nocy *oberwanie się chmury. Wskutek ogromnych mas wód* *poważnie uszkodzone zostały drogi.* Z powodu deszczu na rzece Serwecz w gminie Grodno *uszkodzony został most oraz przerwana grobla.* Komunikacja została przerwana. W gminie Mikulicze padał grad wielkości *kurzego jaja* który zniszczył *doszczętnie zasiewy tej wsi oraz pobliskich powiatów.*

Katowice 2. 6. (PAT). Onegdajsza *burza gradowa na Śląsku Opolskim wyrządziła wielkie szkody na polach w miejscowości Wysoka.* Przeszło przez pół godziny padał grad wielkości gołębiego jaja. Kwiecie drzew, owoce i rośliny zostały zniszczone. Tak samo zniszczone zostały zasiewy. Po paru minutach *pole pokryte było warstwą gradu grubości 5 cm.* Linja kolejowa *Głupczyce — Karniłów* została zalana. Pociąg z Głupczyc zatrzymał się w drodze. Pasażerów odwieziono autobusami.

Programy radjowe

Środa, 3 czerwca.

Warszawa 15,25 „Wśród książek" wygł. prof. .. Mościcki. 15,45 Komunikat harcerski 16,00 Progr. dla dzieci młodszych: 16,30 Muzyka z płyt gramof. 16,50 „Radjokronika" wygł. dr. M. Stępowski. 17,15 Muzyka z płyt gramof. — 17,35 Odczyt 18,00 Muzyka balet. w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19,20 Skrzynka poczt. rolnicza. Korespon. bież. omówi inż. W. Tarkowski i giełda rolnicza. 19,40 Prasowy dziennik radjowy. 19,50 Tr. z teatru Wielkiego Opera w 4 aktach A. Ponchiellego „Gioconda" W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejsk. oraz dodat. do pras. dziennika radjowego. — 23,25 Kom.: urzędowy kom. Państw. Inst. Met. polic. sport.

Daventry 20,15 „Turandot" opera Pucciniego (akt 1) Tr. z Opery Król w Covent Garden

Medjolan 20,45 „Róża Stambulu" operetka Leo Falla.

Paryż 20,45 „Fantasio" słuch. Alfreda de Musset'a

Bern 20,50 „Panna Julja" sztuka Strindberga

Rzym 20,50 „Mefisto" opera Arriga Boita.

Odrzucenie protestów wyborczych przez Sąd Najwyższy

(o) **Warszawa,** 2. 6. (tel. wł.). Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał dalsze **protesty przeciw wyborom do Sejmu.** Protest onarchistycznej organmizacji wszechstanowej przeciw wyborom w okręgu 13 — Łódź miasto, oraz protest Centrolewu w okręgu 6-tym Grodno **Sąd Najwyższy odrzucił.**

Rozpatrzenie protestu, zgłoszonego przez Centrolew w okręgu 8 — Ciechanów Sąd Najwyższy odroczył i postanowił zażądać dodatkowych akt.

Groźne pożary w powiecie lubawskim

Dnia 28 maja o godz. 11 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Cieszyńskiego Jana w Mroczenie. Ogień zniszczył dom mieszkalny, chlew i stodołę oraz część sprzętów domowych, bielizny i ubrania wyrządzając szkodę na sumę 12 tys. zł.

Tego samego dnia o godz. 18 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Lubinieckiego Jana w Świniarcu. Ogień zniszczył dom mieszkalny, chlew, stodołę i maszyny rolnicze wyrządzając szkodę na sumę 9.000 zł. Pozatem na szkodę deputatnika Curkowskiego spaliła się większa część sprzętów domowych łącznej wartości 2.000 zł.

Dnia 27 maja, o godz. 11,30 powstał pożar u rolnika Barańskiego Walentego w Bratuszewie. Ogień zniszczył dom mieszkalny, chlew i stodołę wraz z maszynami rolniczemi oraz część sprzętów domowych wyrządzając szkodę na sumę 18.000 zł.

Wszystkie trzy pożary powstały wskutek zapalenia się sadzy w kominie, które upadając na słomiane dachy wznieciły pożary.

Za uratowanie 7 tonących robotników

medal dla przewoźnika B. Lewandowskiego

P. Wojewoda Pomorski przedstawił do odznaczenia medalem za ratowanie ginących przewoźnika Bolesława Lewandowskiego z Opalenia pow. gniewskiego, który z narażeniem własnego życia uratował 7 tonących w Wiśle robotników.

Wypadek był następujący: Podczas rozbiórki filaru mostu na Wiśle w Opaleniu załamał się pomost z 12 pracującymi nań robotnikami. Robotnicy ci zaczęli tonąć. Widząc to przewoźnik Bolesław Lewandowski z Opalenia, z narażeniem własnego życia pospieszył im na ratunek i wyratował 7 robotników, a mianowicie: Popława Franciszka z Opalenia, Brasanowskiego Anastazego z Jaźwisk, Słupka Józefa z Widlic, Nowaka Wiktora z Opalenia, Kurka Alfonsa z Jaźwisk, Ostrowskiego Jana z Wiosła i Miszkowskiego Klemensa z Jaźwisk.

Lewandowski naraził swe życie na niebezpieczeństwo, ponieważ w krytycznej chwili rzucił się z łodzi w nurty rzeki, aby przyjść z pomocą tonącym. Cześć bohaterskiemu poświęceniu.

Ogłoszenia: wiersz millm. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
. . . . . . 4 . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaco. Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł